



Wielkopolski przemysł przed nowym rokiem gospodarczym

Przygotowanie zakładów do przyjęcia i realizacji planu gospodarczego na 1968 rok oraz wyniki analizy zatrudnienia, płac, wydajności pracy i dyscypliny pracy — były tematem wczorajszego narady sekretarzy komitetów dzielnicowych i powiatowych PZPR, która odbyła się w Komitecie Wojewódzkim partii w Poznaniu. Naradzie przewodniczył sekretarz KW — Jerzy Gawrysiak.

I sekretarz KW PZPR przyjął kierownictwo ZW ZMS

Wczoraj I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak przyjął kierownictwo wielkopolskiej organizacji ZMS: Jana Pawlaka, Bolesława Stabrowskiego, Szczepana Słobonia i Edmunda Brucha.

W trakcie rozmowy poinformowano I sekretarza KW o stanie przygotowań do wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMS, która odbędzie się 16 grudnia br. Omawiano także problemy związane z pracą i nauką młodzieży robotniczej i uczącej się. (na)

Budowniczości Parku na Cytadeli odznaczonych pamiątkowymi medalami

Pięć lat minęło od chwili gdy społecznym wysiłkiem rozpoczęto zagospodarowywanie 100-hektarowego obszaru byłej cytadeli, tworząc na nim Park — Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Dla upamiętnienia tej rocznicy Społeczny Komitet Budowy tego obiektu wybił specjalny medal pamiątkowy. Otrzymują go instytucje i osoby, wyróżniające się specjalnymi zasługami przy realizowaniu tego pięknego zamierzenia.

Komisja trójsronna w sprawie Jordani

Korespondent AFP w Kairze donosi, że w stolicy ZRA trwają bardzo aktywne przygotowania do ewentualnego zebrań trójsronnej komisji powołanej w Chartumie przez króla Fajala i prezydenta Naserę dla uregulowania problemu Jemenu.

Trzej członkowie tej komisji, ministrowie spraw zagranicznych Sudanu, Iraku i Maroka odbyli kolejno rozmowy z premierem Jemenu — Al-Ainim — informując dziennik kairski „Al — Ahrām”.

Rząd Republiki Jemeńskiej dotychczas nie zgadzał się na to, by komisja interweniowała w konflikcie między republikanami a monarchistami. Zdaniem Sany, komisja powinna ograniczyć się do pracy nad polepszeniem stosunków między Republiką Jemeńską a Arabią Saudyjską. Dziennik „Al — Ahrām” pisze, że członkowie komisji mają się zebrać dla postanowienia, jaką akcję należy podjąć w wypadku „gdy wszystkie strony zgodzą się na interwencję komisji”. (PAP)

Żałoba w Wersalu

Pogrzeb małego Emmanuela Maillarta

We wtorek odbył się w Wersalu, w kaplicy klasztoru Kapucynów, pogrzeb małego Emmanuela Maillarta, zamordowanego przed paru dniami. W mieście ogłoszono żałobę. (PAP)

POZNAN
ŚRODA
13
GRUDZIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 294 (7411)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Delegacja Sejmu zaproszona do ZSRR

12 bm. ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow złożył wizytę marszałkowi Sejmu Czesławowi Wycechowi.

Ambasador Aristow przekazał marszałkowi Wycechowi zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR do złożenia w roku przyszłym przez delegację Sejmu wizyty w Związku Radzieckim.

Ambasador Aristow złożył marszałkowi Wycechowi, przewodniczącemu Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — w imieniu własnym, kolektynu ambasady oraz współpracownikom, którzy towarzyszyli mu w tej wizycie — serdeczne gratulacje z okazji 50-lecia pracy społeczno-politycznej. (PAP)

Dekoracja A. Rapackiego medalem Komisji Edukacji Narodowej

We wtorek w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego odbyła się uroczystość dekoracji medalem Komisji Edukacji Narodowej ministra spraw zagranicznych — Adama Rapackiego, który w latach 1950—56 był ministrem szkolnictwa wyższego.

Aktu dekoracji dokonał minister Henryk Jabłoński. (PAP)

Amerykańska organizacja ostrzega przed inwazją na DRW

Nowe ataki partyzantów na Południu

Republikańska organizacja „Ripon Society” grupująca przedstawicieli kół biznesu, wolnych zawodów i środowisk akademickich, wystąpiła w poniedziałek z ostrzeżeniem przed nadziejami inwazji na południe, jej zdaniem, inwazją wojsk amerykańskich na Wietnam północny.

Opinię swą co do istnienia obecnie takiej możliwości „Ripon Society” opiera na szeregu doniesień prasowych, wystąpień politycznych oraz fakcie odejścia McNamary z Pentagonu.

Opublikowany w poniedziałek materiał zwraca m. innymi uwagę na następujące fakty:

► trzy najlepsze brygady wchodzące w skład tzw. rezerwy strategicznej zostały już przerzucone do Wietnamu. „Bez ogłoszenia mobilizacji prezydent nie ma już w re-

ku żadnych dodatkowych atutów w wojnie wietnamskiej”.

► lista obiektów bombardowanych w Wietnamie północnym została już niemal wyczerpana.

► informacje o ruchach floty i innych posunięciach czynią inwazję „konkretną możliwością”.

► istnieje opinia, że McNamara — który obecnie ustępuje z Pentagonu — przeciwstawiał się inwazji.

► Eisenhower wypowiedział się za przetrzymaniem strefy zdemilitaryzowanej.

► istnieją słabe perspektywy odniesienia szybkiego sukcesu wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym.

Agencja Reutera podaje, iż rzecznik sił USA w Sajgonie poinformował we wtorek o starciach między oddziałami partyzantów południowowietnamskich a czwartym pułkiem wojska USA, który miał wspierać zmotoryzowanego batalionu. Walkę stoczono na piaszczystych wydmach w północno-wschodnim rejonie Wietnamu południowego nad brzegiem Morza Południowo-Chińskiego.

Do starć doszło również w rejonie leżącym około 1,5 kilometra od strefy zdemilitaryzowanej i zaledwie 8 kilometrów od głównego stanowiska artylerii amerykańskiej Gio Linh. Na terenach tych znajdowały się stanowiska amerykańskie rozciągające się wzdłuż strefy zdemilitaryzowanej.

Widownia starć stała się w poniedziałek również rejonem położonym w pobliżu granicy kambodżańskiej, około 30 km na południowy zachód od bazy amerykańskiej Dak To na centralnym płaskowyżu. (PAP)

Delegat PRL otwiera debatę w Komitecie Politycznym ONZ

11 bm. Komitet Polityczny XXII sesji ONZ przystąpił do dyskusji nad problemem rozbrojenia. Debatę otworzył wystąpienie stałego przedstawiciela PRL przy ONZ, amb. Bohdana Tomorowicza.

Podstawą debaty jest raport Komitetu Rozbrojeniowego dołączający do dwóch spraw: powszechnego rozbrojenia oraz zagadnienia likwidacji obcych baz wojskowych na kontynentach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Raport nie obejmuje natomiast postępu prac nad traktatem o nierozpręstrzeniu broni atomowej, które prace powinny zostać zakończone w najbliższych tygodniach.

Podstawą debaty jest również raport sekretarza generalnego o skutkach ewentualnego użycia broni atomowej opracowany jak wiadomo z inicjatywy polskiej.

Otwierając debatę nad zagadnieniem o tak zasadniczym znaczeniu dla ludzkości, amb. Tomorowicz podkreślił, że Polska jest żywo zainteresowana w osiągnięciu realnych postępów w pracach nad rozbrojeniem. Realizm każe nam twierdzić, że każdy krok w kierunku ograniczenia wyścigu zbrojeń, każdy wkład do likwidowania problemów spornych i zapalnych powoduje osłabienie napięcia, a tym samym przybliża nas do celu, jakim jest powszechne i całkowite rozbrojenie.

Mówca zapowiedział, że Polska wraz z innymi krajami przedłoży projekt rezolucji w sprawie raportu sekretarza generalnego o skutkach ew. użycia broni nuklearnej.

Zarówno my, jak i inne kraje nie dysponujące bronią masową zagłady możemy jedynie wyciągnąć korzyści z faktu ograniczenia i całkowitego wstrzymania wyścigu zbrojeń i realizowania zasady nierozpowszechniania broni nuklearnej — oświadczył w zakończeniu amb. Tomorowicz. (PAP)

Tydzień atlantycki w Brukseli

We wtorek rozpoczął się w Brukseli wielki tydzień atlantycki.

Przed wszystkim w dniu tym spotkali się ministrowie obrony krajów atlantyckich, z wyjątkiem Francji. Tematem obrad jest rewizja strategii NATO.

We wtorek spotkała się również w Brukseli Rada Ministrów sześciu krajów EWG aby wysłuchać raportu na temat konsekwencji wpływających z dewaluacji funta, i by omówić aktualne problemy dotyczące stosunków EWG z krajami ościennymi.

W tymże dniu odbył się tradycyjny obiad roboczy z udziałem ministrów Francji, USA, Anglii i NRF, poświęcony, jak zawsze, wyłącznie problemowi niemieckiemu.

W środę i czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Atlantycznej. W tych obradach oczywiście Francja uczestniczy. Głównym punktem tegorocznej trójstronnej sesji zimowej jest dyskusja na temat przyszłości NATO. Bazą dyskusji są propozycje wysunięte w ub. roku przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych, Harmela. (PAP)

Z Jarogniewic

100 rowerów dla Wietnamu

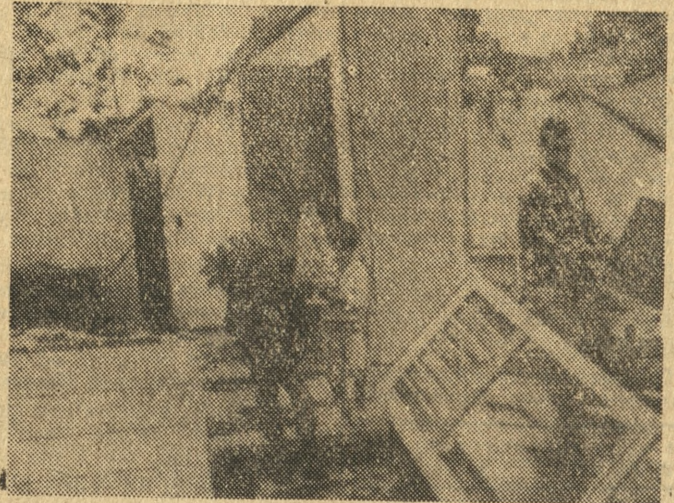
Chłopi wielkopolscy — członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych — przekazali w Jarogniewicach, pow. Kościan na ręce sekretarza ambasady DRW w Warszawie — Nguyen Duy Dan 100 rowerów dla Wietnamu.

Jednocześnie wyrazili przekonanie, że naród wietnamski odniesie zwycięstwo w swej słusznej walce z agresorem amerykańskim. (PAP)

Tornado na Florydzie

Groźne tornado, które szalało nad Florydą 10 bm. spowodowało poważne straty materialne oceniane na przeszło 2 miliony dolarów. Jedna osoba poniosła śmierć a 250 zostało rannych. Na zdjęciu: ojciec z dwójkiem dzieci wyszłą ocalałe pozostałości ze swego zrujnowanego domu w Walton Beach.

CAF — telefoto



miki produkcji oraz w wydajności pracy.

Na tle tych osiągnięć nie trudno jednakże dostrzec szereg zjawisk negatywnych, które trzeba energicznie likwidować. Oto nie wykonany zostanie plan produkcji w ujęciu asortymentowym, nie wyłączając artykułów konsumpcyjnych. Na dal utrzymują się tendencje wzrostu zatrudnienia pracowników administracyjno — biurowych, pogorszyła się dyscyplina pracy, wzrosła absencja nie usprawiedliwiona i chorobowa.

Z uzyskanych osiągnięć i do strzeganych braków trzeba wyciągać wnioski i uwzględniać je w projektach planów na rok przyszły. Przede wszystkim oczekuje się od zakładów, aby w planach tych i w przedsięwzięciach organizacyjnych najbliższego okresu podjęto odpowiednie kroki dla dalszego wzrostu wydajności pracy. Wzrost produkcji nie może być wynikiem zwiększania załogi, ani też większej liczby godzin dodatkowej pracy. Trzeba zaostreż dyscyplinę, przywrócić się organizacji i wydajności pracy także sił administracyjno-biurowych.

Znaczną rolę mogą tu odegrać KSR, które będą rozpatrywać projekty przyszłorocznego planu. Trzeba jednak przypomnieć, że zadanie takie mogą spełnić tylko konferencje starannie przygotowane i przeprowadzone. (z)

Rabunek 320 tys. marek

Gangsterski napad we Frankfurcie nad Menem

5-osobowa szajka gangsterów dokonała we Frankfurcie nad Menem w biały dzień napadu na transport pieniędzy wielkiego domu towarowego „Hertie”, rabując 320 tys. marek. Napadu dokonano na trzecim piętrze wysokościowego garażu, należącego do domu towarowego.

W garażu na kasjera i jego asystę napadło 5 zamaskowanych gangsterów uzbrojonych w pistolety maszynowe. Strażnicy zostali brutalnie pobici i powaleni na ziemię. Kasjerowi, któremu wyrwano z rąk kasę, udało się zbiec schodami w dół i uruchomić system alarmowy.

Bandyci działali jednak sprawnie. Rzucili kilka świec dymnych, skoczyli błyskawicznie do czekającego na nich wozu transportowego i ruszyli w dół w stronę wjazdu z garażu. Na parterze, tuż przed wyjściem rozbili celowo wóz o betonowy słup i podpalili go.

W zamieszaniu, jakie wywołanoś niezapamiętani gangsterzy uciekli niezauważeni i zbiegli prawdopodobnie innym samochodem w nieznanym kierunku.

O kompletnym zamieszananiu, jakie powstało świadczy to, że policja i straż pożarna przybyły na miejsce napadu przez dobrych 15 minut zajmowały się wyłącznie gaszeniem płonącego samochodu. Sądząc, że wezwanie dotyczyło jedynie pożaru. Kiedy się zorientowano, że chodziło o napad, gangsterzy byli już daleko.

Policja jest przekonana, że napad został starannie przygo-

towany przez fachowców, którzy doskonale orientowali się w sytuacji.

Tuż przed napadem udawał się do banku z tego samego miejsca inny kasjer, ale miał on przy sobie tylko 10 tys. marek i bandyci zupełnie się nim nie interesowali. (Interpress)

„Sieg-heil“ von Thaddenowi

Po odbytych niedawno w Hanowerze zjeździe neonazistowskiej partii narodowo-demokratycznej (NPD) neofaszyści zachodni Niemcy rozwijają aktywną działalność. W wielu miastach odbyły się wiece, na których wystąpił przywódca NPD, Adolf von Thadden.

Uczestnicy zebrania w Norymberdze powitali pojawienie się na trybunie von Thaddena faszystowskim pozdrowieniem „sieg-heil”. Nowo kreowany fuhrer wypowiedział się przeciwko uznaniu istniejących w Europie granic. W tym samym czasie setki mieszkańców Norymbergi zorganizowały demonstrację protestacyjną przeciwko niebezpieczeństwu odrodzenia nazizmu w Niemczech zachodnich.

Przemawiając na zebraniu w mieście Pfullingen, kanclerz NRF Klesinger zaprzeczył temu, iż w NRF dokonuje się aktywizacja sił neofaszyzmu. Uczynił to tego samego dnia, kiedy w wielu miastach odbywały się zebrania neofaszystów. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 13 bm. będzie zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu, przechodzące w śnieg z deszczem. Od północy zachodu możliwe stopniowe ocieplenie. Temperatura maksymalna od zera do minus 5 st. Wiatry umiarkowane.

We Włoszech przygotowywano pucz generałów

Korespondent PAP, red. Pasenkiewicz pisze: na łamach prasy włoskiej ukazują się na co dzień nowe szczegóły dotyczące zamachu stanu, jaki przygotowywała w czerwcu i lipcu 1964 r. grupa generałów z szefem SIFAR-u (kontrwywiadu wojskowego) na czele, nie bez oparcia w niektórych środowiskach politycznych krajowych i poza krajowych.

Na rozprawie z oskarżenia gen. de Lorenzo przeciwko tygodnikowi „Espresso” o zniesienie (jak wiadomo, atak uważany jest za najlepszą obronę) dwaj pozostający w służbie czynnej generałowie stwierdzili, że otrzymali z Centrali SIFAR-u — listy poskrypcyjne z nakazem aresztowania figurujących na nich osób.

Gen. Zinusa, dowódca karabinierów w Mediolanie, sprzeciwiając się legion karabinierów lombardzkich otrzymał rozkaz aresztowania tych osób w nocy i bez formalnego nakazu. Miał on zostać deportowany do obozów koncentracyjnych, jakie zaczęto przygotowywać na Sardinii i na małej wyspie Asinara.

W poniedziałek wieczorem, na posiedzeniu Izby Deputowanych, poseł komunistyczny Pajetta zwrócił się do przewodniczącego Izby o interwencję, by zgromadzenie przedyskutowało bez dalszej zwłoki projekt ustawy, powołujący specjalną komisję parlamentarną dla przeprowadzenia dochodzeń, obejmujących działalność SIFAR-u oraz przygo-

Carmichaelowi odebrano paszport

Stokely Carmichael, przywódca studenckiego ruchu mu rzyńskiego powrócił w poniedziałek 11 bm. do Stanów Zjednoczonych. Carmichael od był w ostatnich miesiącach dłuższą podróż po różnych krajach, m. in. odwiedził Kubę i Wietnam północny.

W swoich wypowiedziach za grana wielokrotnie potępiał on ekscesy białych rasistów w USA oraz amerykańską agresję zbrojną w Wietnamie. Wystąpienia popularnego przywódcy murzyńskiego doprowadziły do wściekłości amerykańskich reakcjonistów, którzy domagali się odebrania mu paszportu i postawienia przed sądem. Uczyniono to natychmiast po jego przyjeździe do Nowego Jorku. Urzędnicy Departamentu Stanu skonfiskowali mu paszport a prokurator amerykański z Brooklynu zakomunikował, że rozważa się obecnie sprawę postawienia Carmichaela przed sądem za pogwałcenie federalnego kodeksu prawnego.

Jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych obowiązują przepisy zakazujące obywatelom tego kraju wyjazdów na Kubę i do Wietnamu północnego bez zgody Departamentu Stanu. Według artykułu 1544 amerykańskiego kodeksu karnego, za naruszenie tego przepisu grozi kara do pięciu lat więzienia. (PAP)

Co za rodzice?

Dwoje dzieci zmarło — dwoje w szpitalu

Czworo dzieci zatruto się czadem w mieszkaniu Rydzarda Podadowskiego w Rudzie Zalskiej, pow. Rybnik woj. Bydgoszcz. Rodzice wyjechali na 3 dni do krew nych, pozostawiając dzieci — 2-letniego Józefa, 8-letnią Bożenę, 11-letnią Mirosławę i 14-letnią Krystynę — bez opieki dorosłych. Po napaleniu w piecu kuchennym cała czwórka położyła się na spoczynek. Wydobytą z mieszkania czad zwrócił uwagę sąsiadów. Po otwarciu drzwi zastali dzieci nieprzytomne. Nie udało się przywrócić do życia Bożenę i Mirosławę. Krystynę i jej brata Józefa przewieziono do szpitala w Rybniku. Stan ich jest ciężki. (PAP)

Koziołki płacą

W 552 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 10 grudnia 1967 r. wpłynęło 320.220 zakładów. Fundusz wygranych wynosi 528.363, — zł. Nie stwierdzono wygranych 1 stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 1 regulaminu PGL „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane 1 stopnia w wysokości 96.066, — zł. została zakumulowana na wygrane 1 stopnia w następnych grach i wynosi obecnie 376.329, — zł. Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową” w Gnieźnie i Koninie po zł 24.016, — 55 „czwórek” po zł 1.746, — 61 „trójek premiiowych” po zł 154, — 1.861 „trójek” po zł 51, — 1.100 „dwójek premiiowych” po zł 25, — 22.668 „dwójek” po zł 5, —. Losowanie 553 gry odbędzie się w dniu 17 grudnia 1967 r. w Srebrnie na Rynku o godz. 12.30.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Tragedia dzieci polskich

Sprawcy hitlerowskich zbrodni na młodzieży powinni być ukarani

11 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zespołu Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce poświęcone problemom eksterminacji dzieci polskich w obozach hitlerowskich.

Jak wynika z dokumentów dzieci w wieku od 3 lat oraz małoletni byli masowo mordowani w takich obozach i ośrodkach zagłady, jak Oświęcim, Majdanek, Stutthof, Treblinka, Chełmno nad Nerem.

Władze hitlerowskie zorganizowały w Łodzi, w Lubawie, (woj. olsztyńskie), w Grodkowie (woj. opolskie) — obozy przeznaczone wyłącznie dla małoletnich. Wysyłano też małoletnich razem z osobami dorosłymi do obozów poza granicami Polski.

Do pracy niewolniczej w obozach hitlerowskich wywieźli ponad 700 tys. małoletnich powyżej 14 lat. w Buchenwaldzie, bezpośrednio po wyzwoleniu, znajdowało się około 1000 dzieci; w Nordhausen znaleziono zwłoki około 300 dzieci.

Dzieci i małoletnich umieszczali władze hitlerowskie również w obozach przesiedleńczych i germanizacyjnych. W obozach tych więziono i mordowano dzieci polskie bez względu na wiek.

Wysiedlone z Zamojszczyzny dzieci umieszczono i mordowano w obozach w Zamościu, Zwierzyńcu, Oświęcimiu i Majdanku. Obozy tego typu znajdowały się też m. in. w Działdowie, Jabłonowie, Poznaniu, Potulicach, Tczewie, Toruniu. Spośród 30 tys. dzieci z Zamojszczyzny zginęła połowa.

Optymizm w szpitalu Groote Schuur

Po dosyć niespokojnych dniach w czasie których zrodziły się pewne podejrzenia na temat niebezpieczeństwa odrzucenia przez organizm przeszczepionego serca, komu nikał ogłoszony w poniedziałek wieczorem przez szpital Groote Schuur jest zdecydowanie optymistyczny. Stan chorego jest dobry. Lekarze wprawdzie nie pozwalają mu jeszcze chodzić po pokoju, ale już we wtorek wolno mu było sięść na łóżku.

Sam Washkansky jest równie pełen optymizmu i humoru. Oświadczył on, że „czuje się znacznie lepiej aniżeli przed operacją”, wolno mu już czytać gazety, przyjął nową wizytę — ministra górnictwa, który przekazał mu życzenia w imieniu rządu.

Agenci prasowi obecni w Kapsztadzie potwierdzają wiadomości, według których ekipa profesora Barnarda przygotowuje się obecnie do drugiej z kolei transplantacji serca, która prawdopodobnie odbędzie się z początkiem stycznia przyszłego roku. (PAP)

Odnaczenia za osiągnięcia w produkcji pomocy naukowych

Pracownicy Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu uroczysto obchodzili wczoraj 20-lecie istnienia przemysłu pomocy naukowych w Polsce.

W ramach uroczystości otwarto wczoraj w Pałacu Kultury wystawę najważniejszych pomocy, wytwarzanych przez poznańską Fabrykę, a następnie odbyło się spotkanie z pracownikami i ich rodzinami, w którym uczestniczyli także przedstawiciele władz partyjnych i terenowych, WKZZ, Kuratorium, Zjednoczenia Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół, nauczyciele, reprezentanci uczelni, instytucji, instytucji, pokrewnych fabryk i przedsiębiorstw.

Jak wynikało z referatu dyrektora Fabryki Romualda Goździerskiego, poznańskie zakłady partycypują w ogólno-

krajowej produkcji tego przemysłu w 15 proc. i poszczycić się mogą stale zwiększającymi dostawami różnorodnych pomocy dla szkół. Jeszcze bardziej wzrosła produkcja w poznańskiej Fabryce w następnych latach, kiedy zakończono zostaną obecnie rozpoczęte prace przy rozbudowie.

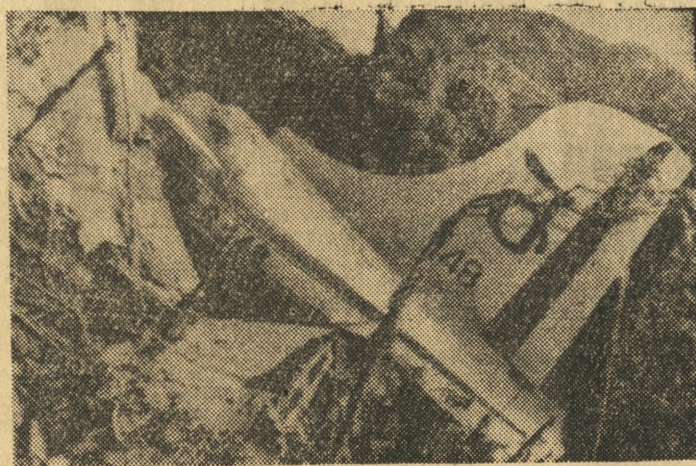
Na zakończenie uroczystości wiceprzewodniczący Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski udekorował najbardziej ofiarnych pracowników odznaczeniami państwowymi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Edmund Koldyka, srebrny — Zygmunt Spychała. Ponadto Czesław Graf, Stefan Grygier, Zenon Grenel, Henryk Sikorski i Zenon Stachowiak otrzymali Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego. Niezależnie od tego nadano 20 pracownikom tytuły socjalistycznego przodownika pracy i przodownika pracy socjalistycznej.

Spotkanie zakończyła część artystyczna w wykonaniu zespołów ze szkół średnich. Wystawa pomocy naukowych czynna jest w holu obok Sali Wielkiej Pałacu Kultury w godz. od 8 do 18-tej. (b)

Wrak w dżungli

10. bm. w pobliżu stolicy Peru — Limy, rozbił się samolot pasażerski. W katastrofie poniosło śmierć 67 osób. Na zdjęciu: wrak samolotu znaleziony w dżungli, niedaleko Limy.

CAF — telefoto



Kolejna „premia” za morderstwo

Od wielu lat na łamach prasy polskiej pojawia się nazwisko Heinza Reinefartha, ostatniego katala ludności Warszawy podczas powstania w sierpniu 1944 r.

Jak wiadomo, ciągnąca się od lat sprawa ukarania Reinefartha zakończyła się w ub. jesieni bezterminowym zawieszeniem postępowania sądowego. Decyzję tę wydała w ub. r. prokuratura we Flensburgu. Ludność polska, a zwłaszcza stolicy przyjęła tę wiadomość z wielkim oburzeniem. W warszawskich zakładach pracy odbyło się wiele wieców protestacyjnych. Podczas wieców nie licząc, którym udało się cudem uciec z rąk oprawców podległych Reinefarthowi dzielił się ze słuchaczami wspomnieniami o straszliwych przeżyciach, kiedy to w jednej tylko dzielnicy Wola zginęło ponad 40 tys. ludzi, których wymordowanie było najcięższym problemem dla Reinefartha.

„Herr Reinefarth powiedział do swego do- wódcy: niech pan spojrz, to jest nasz najcięższy problem, nie mamy tyle amunicji, aby ich wszystkich zabić”.

Relacja ta pochodzi od zachodnoniemieckiego historyka, prof. Hansa Thieme.

Oczywiście, prokuratura we Flensburgu nie wzięta pod uwagę reakcji mieszkańców Warszawy, tak jak i nie uznała dowodów zbrodni przedstawionych przez polskie wła-

dze oraz dokumentów hitlerowskich obciążających Reinefartha: dziennika 9-armii Wehrmachtu, meldunków oddziałów Reinefartha o dokonanych zbrodniach, czy też zeznania jego zwierzchnika von dem Bacha, relację prof. Thieme czy pracę prof. Hanusa Kranuhalsę poświęconą Powstaniu Warszawskiemu.

Wiosną br. Reinefarth otrzymał zwrot kosztów postępowania sądowego. Suma przeznaczona przez prokuraturę flensburską na „otarcie łez” była niemała.

Aczkolwiek przywykliśmy do niebawale łagodnych wyroków, jakie sądy zachodnoniemieckie ferują za zbrodnie ludobójstwa zdarzenie to było zaskakujące i nazwane przez polską opinię publiczną „premią za morderstwo”.

Okazuje się jednak, iż casus Reinefartha nie zakończył się ostatecznie. Obecnie dowiadujemy się iż Reinefarth otrzymał drugie odszkodowanie. Tym razem z tytułu zwrotu honorarium dla adwokata i przejazdów do sądu.

Tym razem decyzja ta nikogo nie zaskoczy. Ostatnie sukcesy neonazistowskiej partii NPD i jej przywódcy zwanego Adolfem II świadczą dowodnie, iż w NRF zbrodniarze hitlerowskie mogą spokojnie patrzeć w przyszłość. Casus Reinefarth jest typowy dla atmosfery tamtejszego życia politycznego. (Interpress)

Od wczoraj w Krakowie

Wizja sądu zachodnoniemieckiego

Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie wizja zachodnoniemieckiego sądu w Kilonii, który prowadzi proces przeciw byłym funkcjonariuszom hitlerowskiego aparatu bezpieczeństwa w tzw. dystrykcie krakowskim: Wilhelmowi Kunde mu, Hermannowi Heinrichowi i Josefowi Muellerowi.

W imieniu Ministra Sprawiedliwości PRL prokurator Jan Brandys upoważnił przewodniczącego Sądu Przysięgłych w Kilonii Hansa Rauscha do rozpoczęcia czynności związanych z wizją. Uczestniczą w niej sędziowie, prokurator i obrońcy oskarżonych. Z ramienia Polski obecni są przedstawiciele Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. (PAP)

Apel Glezosa

Jak nadała nielegalna radiostacja „Głos Prawdy”, bohater narodowy Grecji, Manolis Glezos, wysłał z obozu koncentracyjnego na wyspie Leros apel do narodu greckiego, w którym wzywał do walki o obalenie reżimu pułkowników i przywrócenia praworządności konstytucyjnej.

Manolis Glezos wyraża również swoją wdzięczność międzynarodowej opinii publicznej za solidarność z walką narodu greckiego. (PAP)

Także Bułgaria współpracuje z „Fiatem”

Włochy zajmują obecnie drugie miejsce wśród krajów kapitalistycznych w handlu zagranicznym Bułgarii (po Niemczech zachodnich).

W ostatnim okresie pomyśl nie rozwija się kooperacja przemysłowa. M. in. w oparciu o współpracę z „Fiatem” Bułgarzy montują trzy typy samochodów tej firmy. Ponadto w miejscowości Łowecz Włochy budują fabrykę samochodów osobowych. (PAP)

Rośnie liczba ofiar trzęsienia ziemi w Indiach

Całą noc ekipy ratunkowe wydobywały ze szczątków zburzonych domów ofiary tragicznego trzęsienia ziemi w Koy-Nagar w południowej części Indii.

Według relacji korespondenta Reutera, który przybył we wtorek rano na miejsce katastrofy liczba śmiertelnych ofiar sięga 120 zabitych i 1300 rannych. 10 tys. mieszkańców Koy-Nagar pozabawionych zostało dachu nad głową, miasto bowiem prawie całkowicie legło w gruzach.

Korespondencja z Paryża

Głębokie poruszenie zbrodnią w Wersalu

Strasliwy ostatni akt dramatu, jaki rozegrał się w niedzielę w Wersalu, wstrząsnął głęboko francuską opinią publiczną, pisze paryski korespondent PAP, red. Z. Klimas.

Porwanie 7-letniego Emmanuela Malliart, przygotowane z premedytacją i zamordowanie go w pół godziny później przez 15-letniego sąsiada z tej samej ulicy i kolegę szkolnego (tożsamość nieletniego przestępcy jest okryta tajemnicą), jego sześciokrotne, telefoniczne pertraktacje o okup z rodziną, prowadzone z zimną krwią, odebranie okupu w 15 rocznicę swych urodzin, pewność siebie, która zmyliła przesłuchujących go już w pierwszym dniu wytrwałych policjantów, odnalezienie skrupulatnych zapisków, dotyczących przygotowania i realizacji zbrodni, wszystko to budzi odrazę, wobec monstrualności zbrodni nie mającej wiele podobnych nawet w annałach kryminalistyki.

Pierwsze wnioski psychiatrów, specjalistów w dziedzinie przestępczości nieletnich, zbierane są w przekonaniu, że morderca jest psychopata, wykazującym nienormalność reakcji, o zakłóconej równowadze i skłonnościach do perwersji. Źródłem zaniepokojenia opinii publicznej jest wzrost przestępczości wśród nieletnich. W ub. roku w całej Francji zatrzymanych zostało 42 tys. młodzieży do lat 18, z czego ponad 4 i pół tysiąca w samym departamencie stołecznym.

fiar sięga 120 zabitych i 1300 rannych. 10 tys. mieszkańców Koy-Nagar pozabawionych zostało dachu nad głową, miasto bowiem prawie całkowicie legło w gruzach.

Epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się w samym mieście, ale wstrząs był tak silny, że ucierpiały także położone w pobliżu wioski. Według komunikatu policji w różnych wioskach zanotowano 25 wypadków śmierci oraz znaczne straty materialne. Do szpitala Koy-Nagar stale przywożą nowe ofiary. Szpital jest przepełniony rannymi. Miasto jest nadal odcięte od świata. W wyniku trzęsienia ziemi zerwane zostały linie telefoniczne, miasto pozbawione jest dostaw prądu elektrycznego z odległego o 200 kilometrów Bombaju. Na miejsce wypadku wysłano oddziały saperów.

Według zapisu aparatów sejsmograficznych trzęsienie ziemi trwało kilka godzin, przy czym najsilniejsze wstrząsy trwały od 15 do 45 sekund. Punkt kulminacyjny poprzedzony był 50 mniejszymi wstrząsami.

Jest to jedno z najtragiczniejszych trzęsień ziemi na subkontynencie indyjskim w ostatnich latach, ta część Azji nie należy do strefy częstych trzęsień ziemi. (PAP)

Podniesienie opłat pocztowych w USA

Izba Reprezentantów USA podjęła uchwałę o zwiększeniu od 7 stycznia przyszłego roku opłat pocztowych za listy, pocztówki i prasę. Podwyżka opłat przyniesie skarbowi państwa dodatkowo 900 mld. dolarów. (PAP)

Państwowe Wydawnictwo Naukowe z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 9 grudnia br. zmarł nagle w Budapeszcie

Karol Kuryluk

dyrektor naczelny Państwowego Wydawnictwa Naukowego, b. redaktor naczelny „Sygnałów”, współorganizator Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej na terenie Łwowa, b. redaktor naczelny „Odrodzenia”, b. kierownik literacki Polskiego Radia, b. dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego, b. prezes Centralnego Urzędu Wydawnictwa, b. minister Kultury i Sztuki, b. ambasador PRL w Austrii, odznaczony m. in. Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem „Za Waszą Wolność i Naszą”, wybitny działacz kultury i organizator ruchu wydawniczego.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWA NAUKOWE
ODDZIAŁ POZNAŃSKI

K9802

Sojusznik czy zawalidroga

W tych dniach prasa donosiła, że w Instytucie Nauk Politycznych we Francji wprowadzono jako przedmiot nauczania filmoznawstwo. Uznano, że w świecie współczesnym nie sposób nie docenić znaczenia filmu w życiu, obyczajach, poglądach. Wiadomo, że ta potwierdziła tylko inne, które wcześniej donosiły, że szkolnictwo różnych krajów (zwłaszcza średnie) prowadzi przedmiot nauki o filmie na takiej zasadzie jak naukę o literaturze, jak wychowanie muzyczne czy plastyczne.

U nas jednak bezskutecznie od lat trwa batalia o wprowadzenie do programu szkolnego podstaw wiedzy o filmie. Czyżby więc film odgrywał tak znikomą rolę w życiu człowieka w porównaniu do sztuk plastycznych czy muzyki?

Nie będziemy rozwijać zażętego wątku, bowiem chcemy postawić inny, choć zbliżony, problem oświatowy. Mianowicie idzie nam o wykorzystanie filmu jako pomocy naukowej. Oczywiście filmu krótkiego zwanego oświatowym. Obcowanie dzieci i młodzieży z takim filmem podczas zajęć szkolnych mogłoby — przy odpowiednim czynnym udziale nauczyciela — częściowo rozwiązać zagadnienie, któreśmy postawili na wstępie. Natomiast korzyści dydaktyczne — poznawcze, posługiwania się filmem oświatowym są ogromne i bezdyskusyjne. Nauczyciel nie jest przecież w stanie ani opowiedzieć, ani pokazać tego, co przygotowało na taśmie filmowej.

Czego potrzeba do posługiwania się w szkole filmem? Potrzeba samych filmów, dalej projektorów filmowych w szkołach, pieniędzy na wynajem filmów oraz przygotowanych do obsługi projektorów nauczycieli (gdy nie chce się korzystać z ekipy „Filmosu”). Poznański Oddział CFCO „Filmos” posiada około 10 tysięcy kopii filmów (w czym połowę stanowią filmy szkolne). Nie jest to mało. Wszakże te filmy w I kwartale br. były wypożyczone tylko w 43% (szkolne tylko w 32%). W stosunku do szkół posiadających projektor wynosi to niecałe dwa filmy na kwartał. Trudno mówić o systematycznym posługiwaniu się filmem, o traktowaniu go jako pomoc naukową przy tej częstotliwości wypożyczeń.

Liczba zarejestrowanych projektorów wynosi na koniec II kwartału br. 780, z czego większość w szkołach podstawowych. Około 80 proc. tych projektorów uznaje się za „aktywne”, ale do takiego uznania wystarczy, by szkoła posiadająca projektor choć raz w roku wypożyczyła film. Bardzo interesujące, że szkoły z województwa częściej wykorzystują posiadane projektory niż szkoły w Poznaniu, choć nie potrzeba chyba wyjaśniać o ile większe są w terenie trudności z dostarczeniem kopii filmowej niż w Poznaniu.

„Aktywność” projektorów jest mała dlatego, że zabezpieczenie środków finansowych na wynajem filmów jest niedostateczne. Utrzymuje się ono mniej więcej na tym samym poziomie od lat, gdy co roku liczba projektorów się zwiększa (od 1964 r. wzrost o 70 proc.). Rocznie przypada więc średnio na jedną szkołę w województwie na wynajem filmów coraz mniej pieniędzy (obecnie około 1650 zł). Średnia krajowa wynosi ponoć około 2500 zł, a są województwa, jak łódzkie czy wrocławskie, gdzie osiąga podobno 5 tys. zł. W tej sytuacji spora liczba projektorów musi stać nieczynnych, a częstotliwość pracy szkół z filmem musi się w ogóle zmniejszać.

Mogą tu odgrywać rolę różne czynniki natury nawet psychologicznej. Środki na pracę z filmem znajdują się w pozycji „usługi obce” a nie w pozycji „pomoc naukowej”. Oczywiście ta druga pozycja jest tabu, nikt jej nie narusza. Ta pierwsza zaś może dotyczyć zarówno naprawy sprzętu jak i wynajmu filmu, dlatego więc o uzasadnienie dla

czego się wypożyczało tak mało filmów.

Istnieją ogromne i niczym nie uzasadnione rozpiętości w kredytach na pracę z filmem jakie zabezpieczono szkołom. I tak w szkołach średnich Poznańskiego na tzw. obieg cykliczny filmu przeznaczono w I półroczu br. na jedną szkołę średnio w chodzieskim 4444 zł, w krotoszyńskim 4464 zł, ale w powiecie poznańskim tylko 661 zł, a w śremskim 818 zł. Różnice są więc kolosalne. Warto dodać, że największe zrozumienie dla pracy z filmem wykazują szkoły rolnicze; mają one długofalowe harmonogramy, robią zamówienia na długi okres, wiedzą czego chcą, zgrzywają terminy wyświetlania z okresem przebiegania odpowiedniego materiału itd.

Sygnalizowany już tutaj spadek kredytów przypadających na jedną szkołę jest szczególnie dotkliwy gdy dotyczy zakładów kształcenia nauczycieli. A tak się, niestety, dzieje. Nadto spośród 169 nauczycieli wielkopolskich liceów pedagogicznych (oraz Studium Nauczycielskiego w Kaliszu) jedynie 29 przeszło kurs obsługi projektora; z nich jednak aż 20 znajduje się w samej Trzcińce. Nie potrzeba dodawać jakie znaczenie ma fakt, gdy nauczyciel sam jest społecznym kinooperatorem, o ile to usprawnia pracę, ile taki nauczyciel może więcej przekazać wiedzy młodzieży. Najważniejsze jednak jest to, że w samych zakładach kształcenia nauczycieli przyszli wykładowcy nie otrzymują potrzebnej dawki wiedzy o filmie oświatowym (nie wspominamy już o innym filmie) ani umiejętności posługiwania się nim w programie szkolnym czy też umiejętności obsługi projektora.

Jest to oczywiście tylko wyśmiałe poglądy, — uowocześniania pracy naszej szkoły. Trzeba chyba odpowiedzieć sobie na pytanie czy film mieści się w programie uowocześniania. Jeśli tak to trzeba będzie wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

EWANGELICY POLSCY ZŁOTEGO WIEKU

Dźwięk kościelnych dzwonów obwieszczaający Wittemberdze i światu początek Wielkiej Reformacji dotarł do Polski po upływie pół roku od wystąpienia Marcina Lutra. Treść 95 tez augustiańskiego zakonika, wymierzonych przeciwko papieskim praktykom o pustym i moralnym upadku Kościoła, obiegła lotem błyskawicy całą Europę. Już w 1518 r. eksdominikanin Jakub Knade zaczął wygłaszać w Gdańsku kazania w duchu reformacyjnym. Poznański i pałac Górków stał się wkrótce ośrodkiem myśli ewangelickiej i miejscem nabożeństw, odprawianych tam przez kaznodzieję Andrzeja Samuela. Tutaj też prowadził swą działalność Jan Sekulucjan, autor pierwszego ewangelickiego wyznania wiary, modlitewnika, katechizmu w języku polskim oraz pięknego kancjonału czyli śpiewnika luteranckiego. Ewangelicy polscy pierwsi podjęli bowiem trud przekształcenia polszczyzny w język utworów literackich, kazań i pieśni, tocząc wytrwale walkę o zastąpienie nią wszechwładnej wówczas łaciny. Jan Sekulucjan był także wydawcą Nowego Testamentu przetłumaczonego na język polski bezpośrednio z greki przez Stanisława Murzynowskiego.

Luteranizm przyjął się szybko w miastach Prus Królewskich i Książczych oraz w Wielkopolsce. Rok 1525 przyniósł sekularyzację Prus i powstanie pierwszego na świecie luteranckiego państwa świeckiego. Był to zarazem rok holdu pruskie. Na Śląsku cieszyńskim cała ludność kłóściła się o Adama z rodu Piastów przyjął również naukę Lutra. Jeszcze do połowy XIX wieku stawali czoła naporowi ger-

Pracownicy „Cegielskiego” z Fabryki W-2, przystępując do produkcji ciężkich silników okrętowych, mieli za sobą solidny trening w wytwarzaniu wielkich przedmiotów: 35 lat produkowali parowoz. Lecz mimo tego, zrazu nie szło im gładko. Trudno się zresztą temu dziwić. Sercem parowozu było palenisko i kocioł. Głównymi narzędziami: całówki i młot. Co jest sercem silnika? Silnik sam jest sercem statku. Każda jego część musi być wykonana z wielką precyzją. Miejsce całówki i młota zajęły więc mikromierz, czujniki magnetyczne i defektoskopy. Nie każdy zdoła szybko się na nie przestawić. Trafiały się więc i potknięcia.

Złośliwe opilki

Przed paru laty któryś z koleśków powodził się z HCP do stoczni. Zaliczono go do planu i nawet już o nim zapomniano, gdy nagle stoczniowcy podnieśli głośnie larum, że silnik ma błąd. Wysłano więc do stoczni fabryczną ekipę, żeby zbadała na czym polega reklamacja. Silnik rozebrano na części i... Okazało się, że brud i opilki wymieszane z oliwą zatkały ślepe otwory śrub, no i naturalnie nie do siebie nie pasowało. Gdy opilki usunięto, silnik chodził jak zegarek.

Była to drobna sprawa. Sulzer (szwajcarska firma od której kupiliśmy licencję silnika) nabierał biegłości w budowie silników 50 lat i też trafiają mu się niewypały. Fiatowi — także. To nieprawda, że tam nie ma braków. Są! Rzecz w tym, żeby tych braków nie było wiele, żeby wiedzieć gdzie i dlaczego powstają oraz żeby ich nie wypuścić za fabryczną bramę. „Cegielszczakom” na ogół się to udaje.

Owe żenujące potknięcia z opilkami (pisała o nich prasa na Wybrzeżu) stało się motywem wielkiej kampanii o czystości w fabryce. Nawet sprzętaczkom tłumaczono, że kilogram opilków w kotle parowozu niczego nie uszkodzi, ale gram stalowego pyłu w silniku może spowodować duże straty. Dzisiaj każda część silnika jest dwa razy gruntownie myta, każdy otwór kilkakrotnie prze dmuchiwany i dodatkowo jeszcze myty pod ciśnieniem. Wojna z opilkami została wygrana.

Trudniej niż z czystością

Na tym oczywiście nie koniec kłopotów. Na przykład w

Technika z głową i ambicją

pewnym okresie co najciekawsze mózgi w fabryce głowiły się nad sposobem takiego wylewania panewek, by wysoko cynowy stop łożyskowy trwał na miejscu. Wszelkie próby zawodziły i stop w zupełnie nieoczekiwanych momentach opadał. A wiadomo, czym jest panewka w silniku. Inżynierowie szukali więc nowych rozwiązań. Wreszcie znaleźli: to nie zły sposób wylewania był winien, lecz nieodpowiedni, bo za bardzo porowaty, gatunek stopu. Gdy zrobili stop według własnej recepty — przylegał bezbłędnie.

Innym razem cała załoga W-2 przeżywała problem wibracji. Wiać domo, taki kolos waży kilkadziesiąt ton i puszczony w ruch na statku, może drgać tylko w określonych granicach. Tyle, ile mu wolno według międzynarodowych norm, ani o kreskę amplitudy więcej. I znów inżynierowie badali, mierzyli, aż znaleźli. Po prostu silnik musi mieć niektóre ruchome części wyważone co do grama. Gdy zastosowali na wyważarce magnetyczne czujniki — pomogło. Znowu zdobyto jedno doświadczenie więcej. Starsi kiwali głowami: kto by się tam bawił wyważaniem parowozów? Kilogram mniej czy kilogram więcej...

Szczelny — nieszczelny

Potem W-2 przeżywała problem spoin spawalniczych i powłok antykorozyjnych, a obecnie trwają tam zmagania z uszczelnieniem silnika. Jest to zadanie niezwykle trudne i rzadko który z zagranicznych silników podobnej klasy tę cechę posiada.

Szczelność silnika można osiągnąć tylko drogą absolutnie dokładnej obróbki jego części składowych. Oznacza to, iż w niektórych przypadkach tolerancja dokładności tocenia, frezowania, czy szlifowania nie może spaść poniżej setnej części milimetra.

Ponieważ wieloletnie doświadczenia wskazywały, że głównym źródłem powstawania braków najczęściej są: niedoskonałe materiały, złe narzędzia, niewystarczające kwalifikacje lub niefrasobli-

wość pracownika, kierownictwo fabryki postanowiło tak przeorganizować produkcję, aby te cztery przyczyny mieć stale na oku i stopniowo je likwidować.

Zaostrzono więc kryteria odbioru jakościowego materiałów i półfabrykatów z kooperacji. Wzbogacono asortyment i jakość stosowanych narzędzi. Zwiększono wymogi kwalifikacyjne pracowników centralnej ostrzałni i narzędziowni. Służbę odbioru jakościowego materiałów i narzędzi przeszkolono w dziedzinie wykrywania wad ukrytych oraz wyposażono w doskonalszą aparaturę pomiarowo-kontrolną.

Po zbudowaniu tamy, zapobiegającej przeciekaniu braków z zewnątrz, zabrano się do porządków wewnątrz. Postanowiono przede wszystkim skojarzyć system bodźców materialnych z bodźcami typu moralnego, z ambicją oraz naturalnymi skłonnościami ludzi do współzawodniczenia.

Pierwsze skrzypce kontroli

Założono więc imienne kartoteki pracowników i robót, pozwalające natychmiast ujawniać pojawiające się błędy oraz ich przyczyny. Jeśli np. błąd powstał na skutek niedostatecznych kwalifikacji robotnika, udziela mu się dodatkowego instruktażu; jeśli z jego niefrasobliwości — wytyka mu

się to na zebraniach warsztatowych.

Realizacja tej tezy wymagała reorganizacji służby kontroli technicznej, informacji i instruktażu. Położono nacisk na wychwytywanie wad i niedokładności już w pierwszych fazach obróbki detali, aby nie marnować robocizny w następnych fazach. Nastąpiła więc specjalizacja kontrolerów: jedni odpowiadają za niedokładność obróbki części na przydzielonych im grupach maszyn, inni odpowiadają za montaż, jeszcze inni za próby itd. O wszelkich odstępstwach od norm informują majstrów, kierowników wydziałów itp.

Co dekadę, na naradach warsztatowych, odczytuje się „personalne karty braków”, z podaniem liczby straconych godzin. Co miesiąc sporządza się w wydziałach analizy miejsc i przyczyn powstawania braków oraz ustala środki zaradcze. Kierownicy wydziałów składają sprawozdania z jakości na posiedzeniach egzekutyw i odwrotnych zebraniach partyjnych.

Coraz częściej zdarza się, że pracownicy sami przychodzą do służby kontroli technicznej, zaglądają do kartotek, porównują swoje wyniki z wynikami kolegów i... z miesiąca na miesiąc pracują coraz dokładniej.

I o to właśnie chodzi. Nie tylko w tej fabryce.

PIOTR CHOJNACKI

NASZE ROZMOWY

Nowy duch w hucie

Rozmawiamy ze Stanisławem Sobańskim, przewodniczącym Zarządu Zakładowego Koła ZMS w Hucie Szkła — Antoninek, pod Poznaniem. Koło ma 100 członków.

— Praca w Waszym Zakładzie jest 4-zmianowa, jak więc dajecie sobie radę pod względem organizacyjnym?

— Fakt ten sprawia nam trudność, ale jakoś sobie radzimy. Mamy 3 koła zmianowe i jedno na tzw. dniówce. Początkowo, przed dwoma laty, nasza organizacja liczyła zaledwie 34 członków. Panował w niej jakby letarg. W zakładzie i w jego okolicach królowali — nazwijmy ich — „długowłosi”. Bojkotowali oni nasze poczynania i źle oddziaływali na młodych w zakładzie. W styczniu udało się nam założyć koło terenowe przy współudziale tych właśnie „długowłosych”, którzy dali się przekonać do naszej działalności i... sami zaczęli sprawować pieczę nad resztą kolegów. Wprowadziliśmy grę w brydża, szachy i tenisa stołowego. Zorganizowaliśmy Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej przy Radzie Zakładowej. ZMS ma nad nim patronat.

— Czy udało Wam się powołać młodzieżowe Brygady Pracy Socjalistycznej?

— A jakże, na swoim koncie, w dużej mierze, możemy zapisać 18 takich brygad. Pierwszą z nich była czysto młodzieżowa, następne jednak są mieszane. Wybitnie młodzieżowy — jeśli można się tak wyrazić — jest dział siatkodruków, który ubiega się o tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Większość stanowią tam dziewczęta. W ubiegłym roku podpisały one zobowiązanie w tym względzie i obecnie nastąpi ocena ich pracy. Poza tym w każdej z 18 wspomnianych brygad mamy przecież swoich członków.

— Ciekawia Was formy pracy, jakie stosuje Wasz zarząd i koło.

— W naszej organizacji młodzieżowej dziewczęta stanowią większość. Są i takie, które dojeżdżają z terenów podmiejskich. Najaktywniejsze spośród nich skierowaliśmy do Wszechnicy Społeczno-Politycznej. Ponadto organizujemy cykl spotkań z ciekawymi ludźmi, i to nie tylko z naszego regionu. Mamy specjalną kronikę, do której wpisują się przybyli do nas goście,

niekiedy bardzo zasłużeni, a także słuchacze, którzy dzielą się w krótkie swoje uwagi. Już 7 dziewcząt — naszych członków — otrzymało rekomendację do partii. Po czytujemy sobie ten fakt za sukces, zważywszy, że dziewczęta owe pochodzą z dość zaściankowych środowisk. Mamy w planie organizację klubu dyskusyjnego. Chcemy podyskutować nad tym, jaka jest dzisiejsza młodzież i rozwiązać parę problemów na terenie zakładu. Np. musimy zastanowić się nad tym dlaczego odczu-



Stanisław Sobański

wamy ciągle fluktuację młodych kadr. Wykonujemy plany produkcyjne, zdobyliśmy już 3-krotnie sztandar Zarządu Głównego Chemików i Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych w branży szklarskiej, ale męczymy nas ta fluktuacja. Gdyby ona nie istniała, pracowalibyśmy jeszcze lepiej.

Mamy jeszcze projekt powołania filii Uniwersytetu Robotniczego 2 lub 3-letniego, w związku z modernizacją zakładu. Swój akces na wykładów-ców specjalistycznych zgłosili już główny mechanik i konstruktor zakładu.

— Czy pod adresem Wojewódzkiego Zarządu ZMS macie jakieś postulaty?

— Pragnielibyśmy, ażeby nasza organizacja wkroczyła bardziej do szkół zawodowych i wieczorowych różnego typu. Żeby pomagała tym, którzy pracują i jednocześnie się uczą. Bywa, że niejedną z nas pod naporem potrójnych obowiązków — praca zawodowa, społeczna, naukowa — zalańuje się; w takich chwilach przydałaby się pomocna dłoń organizacji młodzieżowej.

Rozmawiała

LIDIA JANASKOWA

450-lecie Reformacji

Jeszcze rzymscy katolicy, również modlili się, pisali i wygłaszali kazania po niemiecku. Faktem natomiast jest wyzwolenie przez Reformację ogromnej fali polszczyzny, o tych postylli czyli zbiorów kazań, rozpraw polemicznych, dysertacji teologicznych i kancjonałów, modlitewników, katechizmów w języku polskim. Ewangelicy polscy dali wreszcie czytelnikowi polskiemu polski przekład Biblii i wdrożyli go w tryby nowożytnego poglądu na świat. Ciśnieniu dawnych, ograniczonych poglądów przeciwstawił szerszą, swobodniejszą koncepcję filozoficzną. Był też szkołą rzetelności, pracowitości i obowiązkowości w życiu codziennym. Ewangelicka moralność stała się w ciągu wieków synonimem cnót człowieka, patrioty i obywatela.

Polska reformacja składała się z trzech głównych nurtów: luteranckiego, kalwińskiego oraz bractwa skich (potomków dawnych husytów). Ci ostatni zawarli w 1555 r. w Koźminku unie z kalwinami, ogarniającymi swymi wpływami zwłaszcza Małopolskę, co wzmocniło ogromnie polski obóz reformacyjny. W Małopolsce pierwsze zbory kalwińskie zakładał Mikołaj Oleśnicki. Ten genewski reformator, kontynuator dzieła Uiryka Zwillinga, kładł nacisk na demokratyczny charakter Kościoła i równouprawnienie laikatu (świeckich). Od powstania to w większym jeszcze stopniu słuchacze polskiej, prowadzącej od lat patriotyczną walkę o umiarkowanie państwa od Rzymu, zniszczenie oparcia na papieżu, stawał egzekucję dóbr duchownych. Kalwinizm — owo „wyznanie szlachty polskiej” — miał być urzeczywistnieniem jej dążeń do zbudowania Kościoła narodowego w Polsce. Staliśmy od tego zaledwie o krok; gdyby nie brak zdecydowania ze strony króla Zygmunta Augusta, Polska poszłaby za przykładem Anglii.

Toż właśnie nie kto inny jak Mikołaj Rej z Nagłowic, ojciec literatury polskiej, autor „Krótkiej rozprawy między trzema osobami: Panem, Wójtem a Plebanem” (1543), „Żywota człowieka pocziwego”, „Żywota Józefa”, „Zwierciadła” i kalwińskich postylli, idąc za przykładem Mikołaja Oleśnickiego, założył w swych majątkach cztery zbory kalwińskie. Rej, którego zasługi dla naszego języka literackiego trudno przecenić, był najpierw luteraninem, a następnie kalwinem. W roku 1563 komisja uczonych ewangelickich dokonała przekładu z oryginału na język polski całej Biblii. Biblia Radziwiłłowska, zwana też Pińczowską lub Brzeską, należy do trwałych pomników kultury polskiej i piśmiennictwa narodowego. Warto pamiętać, że wyprzedziła ona w czasie słynną rzymskokatolicką Biblię ks. Jakuba Wujka, przetłumaczoną z Wulgaty.

Wielkie zasługi położył też dia reformacji wybitny myśliciel i pisarz politycz-

Dokończenie na str. 4
ANDRZEJ TOKARCZYK

Dokończenie ze str. 3

ny, zwolennik idei Kościoła na rodowego, Jan Łaski, który w latach 1556—60 pracował nad rozbudową Ewangelickiego Kościoła Małopolski. Jan Łaski za słynął poprzednio za granicą, gdzie kładł zręby pod budowę Kościoła angikańskiego.

Podczas, gdy w Wielkopolsce poparli luteranizm, możne rody Górków i Ostrogów, protektorami kalwinizmu w Małopolsce okazali się Stądzińscy, Oleśnicy i Szafraniec, na Litwie — Radziwiłłowie, a na Rusi — Jasziłowscy. W połowie XVI wieku w senacie Rzeczypospolitej zasiadała ponad połowa senatorów protestanckich, głównie kalwińskich. Szczytowym sukcesem ewangelicyzmu polskiego było zawarcie w roku 1570 zgody wyznaniowej pomiędzy trzema głównymi odłamami reformacji (Zgoda Sandomierska) oraz uchwalenie w trzy lata później konfederacji warszawskiej, wprowadzającej faktyczne równouprawnienie wyznań w Rzeczypospolitej. Później nadeszły czasy kontrreformacji i stopniowego ograniczania praw obywatelskich ewangelików polskich. Z kraju tolerancji religijnej Polska zaczęła przekształcać się w państwo jezuityzmu i reakcji katolickiej.

Doniósł rolę w dziejach reformacji polskiej odegrali bracia arianie, tzw. Ecclesia minor, wyłonili się z Kościoła kalwińskiego (Ewangelickiego Kościoła Małopolski) w latach 1562—65. Od braci polskich — pisał Stefan Żeromski — „padło tchnienie apostołskich idei komunizmu w zasklepione samolubstwo stanów i rodów, w przepych magnaterii”. Stąd też wyszło „pierwsze polskie wyzwanie dłoń pomocnej do pracy i do nędzy”. Postępowa poglądy w kwestii społecznej, głoszone przez takich wybitnych uczonych i pisarzy arian jak Szymon Budny, prze ciwnik wojny i przemocy, Piotr z Goniądza, Grzegorz Paweł z Brzezina, Andrzej Wiszowaty, autor „Religio rationalis”, Samuel Przypkowski, Janasz Szlichtyng — zapładniały w XVII i XVIII wieku myśl filozoficzną i społeczną w wielu krajach Europy. Utwory polskich arian — Olbrychta Karmanowskiego, Zbigniewa Mor szyna i Wacława Potockiego, najwybitniejszego naszego poety XVII wieku, stanowią trwałe dziedzictwo kulturalne epoki. Bracia polscy skazani zostali uchwałą sejmową z 1658 roku na banicję. Była to niepo wetowana strata dla ewangelicyzmu polskiego i postępowych idei polskiej reformacji. Warto o niej pamiętać w 450-lecie o wnych dni, które wstrząsnęły Wittenberga i światem.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Nałogowi alkoholicy za kierownicą

Są przepisy znane i rozumiane jedynie w wąskich kołach fachowców. Są i takie, które zawiera ją normy oczywiste: całkowicie zbieżne z podstawowymi zasadami etyki i logiki. Stąd też ani zabójca, ani złodziej, ani też kierowca, który po pijanemu prowadził pojazd — nie mówią: „nie wiedziałem, że tego nie wolno...”.

Proszę darować wyważanie otwartych drzwi. Jest to bowiem usprawiedliwione ujawnieniem szokującego i sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem faktu. Faktu, że niektórzy nałogowi alkoholicy posiadają prawa jazdy, o czym odpowiadają organy: komisje społeczno-lekarskie do spraw przymusowego leczenia alkoholików — wiedzą, lecz nie podejmują odpowiedzialnych środków zaradczych. Proście mówiąc: nie zawiada miały wydziałów komunikacji drogowej, uprawnionych do cofania praw jazdy osobom nadużywającym alkoholu.

Przedstawione zjawisko ujawniły prokuratury powiatowe i Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu w toku badań przestrzegania przepisów obowiązujących przy wydawaniu pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Dociekania miały również na celu ustalenie czy pozostawia się uprawnienia kierowców tym osobom, które w trybie ustawy o zwalczaniu alkoholizmu zostały uznane za nałogowych alkoholików i podlegają przymusowemu leczeniu odwykowemu.

Niewątpliwie na podkreślenie zasługuje fakt, że podczas badań, którymi objęto 7 wydziałów komunikacji prezydentów powiatowych rad narodowych, nie stwierdzono uchybień w zakresie wydawania praw jazdy. W każdej z badań spraw zgromadzone były wszystkie niezbędne dokumenty (a więc np. świadectwa szkolne i zaświadczenia o stanie zdrowia kandydatów na kierowców) do udzielenia uprawnień kierowcy. Do wydziałów komunikacji można mieć natomiast pretensje o to, że pozbawiając poszczególne osoby praw jazdy w związku z prowadzeniem pojazdów w stanie nietrzeźwym lub wskazującym na użycie alkoholu — nie informują o tym komisji społeczno-lekarskich. Jest to oczywiście nieprawidłowość utrudniająca ujawnianie

i leczenie nałogowych alkoholików.

Nieprawidłowością, w znacznym stopniu zagrażającą bezpieczeństwu na drogach, są praktyki niektórych komisji społeczno-lekarskich. Przedstawiliśmy je na wstępie niniejszej publikacji. Należy tylko dodać, że w toku badań ujawniono 9 przypadków polegających na tym, iż komisje wydając w stosunku do osób posiadających prawa jazdy, orzeczenie o przymusowym leczeniu nie zawiadomiły o tym właściwych wydziałów komunikacji.

Dziwięciu nałogowych alkoholików, osobników, których stan fizyczny i psychiczny w jakimś stopniu odbiega od normy, w każdej chwili może zasiać za kierownicą i ruszyć w tragiczny rajd. Już sam ten fakt każe bić na alarm. A przecież wadliwość funkcjonowania komisji wcale nie ogranicza się do tych 9 przypadków. Wynikały one czarno na białym z akt spraw, z kompletnych akt spraw. Rzecz jednak w tym, że komisje niejednokrotnie prowadzą postępowanie w sposób niepełny. Oznacza to, że nie gromadzą wszystkich istotnych danych o chorym, w szczególności danych dotyczących wykonywanego przezeń zawodu. Tak jakby to było rzeczą marginesową. Nie do przyjęcia jest taki tok rozu-

mowania: ważne są objawy choroby określenie jej stadium; nieważne natomiast czy chory to ekspedient, urzędnik, ogrodnik, piekarsz czy też traktorzysta, kierowca ciężarówki, dyżurny ruchu PKP, lub „tylko” posiadacz amatorskiego prawa jazdy. Ze względu na dobrze pojęty interes publiczny tego rodzaju rozumowanie trzeba odrzucić i postulować właściwą wymianę informacji między wydziałem komunikacji a komisją społeczno-lekarską.

Wymiana taka pozwoliłaby z jednej strony poddać leczeniu również tych alkoholików, którzy ujawniani są przez wydziały komunikacji, z drugiej zaś wyeliminować spośród grona kierowców także tych osobników, którzy wprawdzie jeszcze wypadku nie spowodowali, ale w związku z nadużywaniem alkoholu (co wynika z postępowania komisji) są potencjalnymi sprawcami katastrofy. Nie ludźmy się bowiem, że człowiek który nałogowo pije, jest na tyle odpowiedzialny by nie siadać za kierownicą po wypiciu kilku głębszych. Zresztą nawet taka postawa nie gwarantuje jeszcze bezpieczeństwa. Bo przecież nałogowy alkoholicy, nawet trzeźwy, ze względu na zmiany wywołane w jego organizmie przez alkohol, nie jest w pełni sprawnym kierowcą.

MICHAŁ ŁUCZAK



LITERATURA PIĘKNA

Adolf Rudnicki — „Wspólne zdjęcie”. PIW, str. 228, zł 15.
Józef Hen — „Toast”. WL, str. 192, zł 10.
„Teatr radziecki” (antologia radzieckich sztuk dramatycznych). PIW, t. I/II, zł 140.
Włodzimierz Majakowski — „Wam!” (wybór poezji). Czyt., zł 20.
J. W. Goethe „Faust”. PIW, str. 250, zł 15.
Bogusław Kogut — „Jeszcze miłość”. WL, str. 280, zł 20.
Jacek Stwora — „Co jest za tym murem”. WL, str. 234, zł 14.
Sergio Galindo — „Meksykański karnawał”. PIW, str. 142, zł 10.
Miroslaw Steciewicz — „Tyrady” (wiersze dla inżynierów). WM, zł 10.

LITERATURA

SPOŁECZNO - POLITYCZNA
Tadeusz Łętucha — „Republika Południowej Afryki — kraj apartheidu”. KIW, str. 301, zł 20.

M. Wiśniewska, M. Grot — „Bądź zawsze zgrabny” (książka gier i zabaw sportowych). Iskry, str. 170, zł 16.

„Dynamit” (z dzieł ruchu oporu w Polsce Południowej). WL, str. 217, zł 22.

Henryk Michalski — „Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej”. MON, str. 474, zł 25.

NAUKA

Robert M. Solow — „Teoria kapitału i stopa przychodu”. PWN, str. 111, zł 15.

Robert Katz — „Wstęp do szczególnej teorii względności”. PWN, str. 140, zł 15.

INNE

„Nasze spotkania” (historia sportowych kontaktów polsko - radzieckich, liczne zdjęcia). WSiT, str. 265, zł 40.

Franciszek Jaśkowiak — „Województwo poznańskie — Przewodnik”. WSiT, str. 320, zł 40.

Halina Łazowska — „Jakie przysługuje Ci wynagrodzenie za pracę”. Wyd. Zw. CRZZ, str. 152, zł 15.

Friedrich Katscher — „Fizyka po pularną Zarys współczesnej fizyki w świetle najnowszych badań”. Tłum. z niemieckiego P. Halfler. Wiedza Powszechna, str. 480 (ilustr.), zł 55.



Janek skoczył, dłońmi dopadł kolby i lufy. Chłopiec obrócił się, dostrzegł w locie czerwono-czarną błyskawicę i Starego, odskakującego w bok. Została tylko jedna szansa. Janek złowił na koniec lufy biały zygzak na ciemnej sierści i wypalił.

Wielki kot zrolował przez łeb, ryk urwał się w pół tonu. Potem Stary powiedział:

— Gotów. Ale jednak czeplił mnie pazurem. — Myśliwy twarz miał pobladła, poszarzałe wargi.
— Spasibo... Dziękuję, Janek.
— Co wy, Jefim Siemionycz... Za co?
— Za życie dziękuję.



Myśliwy, leżąc na boku, sięgnął tygrysięgo łba i odciął nożem uszy.

— Chodź tu — zawołał siadając. — Weź i schowaj, bo to twoje.

Janek wrócił, pochylili się do wyciągniętej ręki i odebrali łup.



Wiatr doniósł z daleka słaby rytmiczny stukot sfilnika pracującego ciężko na zwolnionych obrotach. Wiedział, że traktor, ciągnął przyczepę naładowaną cedrowymi pniami, wspina się pod górę. Skoczył więc przez zwalony pień i pobiegł lekko.

Potem załadowawszy rannego i łupy, ruszył za traktorem ku osiedlu.



W domu zrzucili mokre kurtki. Janek plusnął wodę z wiadra do sągana i wsunął go w środek żaru.

Traktorzysta siadł, wyciągnął przed siebie długie nogi w zabłoconych butach, zwiesił czarną, kędzierzawą głowę i zaczął narzekać:

— Motor stuka, niedobry motor. Jutro rano trzeba szybko jechać, a motor niezdrowy. Stuka. Siyszałeś, tawariszcz jak stuka?

Stary go nie słuchał. Siedząc na ławie przy piecu, ostrożnie zsuwał nogawkę ze zranionej przez tygrysa nogi.

edn

W sytuacji takiego dogadzającego wszystkim znajduje się właśnie Telewizja. Sytuacja ta jest zresztą konsekwencją olbrzymiego wzrostu popularności skrzynki z matową szybą. Nie trzeba żmudnych obliczeń, żeby dojść do wniosku, że co najmniej dziesięć milionów Polaków stale ogląda programy telewizyjne. Powiedzmy od razu: praktycznie biorąc, nie ma żadnego sposobu wypracowania takiego repertuaru, który by w równym stopniu satysfakcjonował te olbrzymie liczby odbiorców. Wątpię też należy, czy jest w Polsce lub gdziekolwiek indziej w świecie ktoś, kto podałby receptę na taki idealny program dogadzający wszystkim. Nie znaczy to jednak, że nie należy dążyć do maksymalnego zbliżania się do takiego ideału.

Czy nasza Telewizja zawsze stara się, by jej program uwzględniał te postulaty? Niekiedy telewizja ma podstawy do poważnych co do tego wątpliwości. Dzieje się tak zarówno wówczas, gdy na ekranach zjawia się szczególnie dużo powtórzeń, półpowtórzeń, jak i wówczas, gdy tego samego dnia TV nadaje programy na podobne tematy.

Oto przykładowo w czwartek zamiast programu publicystycznego „Bez apelacji” — pozycji mającej ustalony krąg odbiorców o skonkretyzowanych zainteresowaniach — w ostatniej chwili zdecydowano się nadać sfilowany balet „Don Kichot”. Pomijając fakt, że zastąpienie publicystyki baletem jest do wodom nieliczenia się z telewizorem (czy nie było w zapasie jakiegokolwiek repertuaru obyczajowego lub społecznego, znaczna część tego filmu oglądaliśmy stosunkowo niedawno. Podobne „półpowtórzenie” nastąpiło w programie lokalnym Poznania: „Jedziemy na łów”. Ta pozycja, w której mówiono o zwyczajach myśliwskich, ze szczególnym uwzględnieniem hejnałów, zaczynała się fragmentem filmu W. Puchalskiego o dokarmianiu zwierząt w

zimmie. Film ten obejrzelśmy przecież dzień wcześniej. Na pewno program „Jedziemy na łów” przygotowany był jeszcze przed nadaniem filmu z Warszawy.

W niedzielę około południa TV Poznań nadała program „W zielonym obiektywie” omawiający, z okazji niedawnego wojewódzkiego Zjazdu ZMW, działalność tej organizacji na wsi, jej wpływ na produkcję rolną, oświatę, kulturę, itp. Dwie godziny później obejrzelśmy magazyn „Przemiany”, również poświęcony sprawom wsi. Oba były dobre, ale oba dotyczyły problemów wiejskich, oba

TELEWIZJA

Najtrudniej dogodzić wszystkim

adresowane były raczej do odbiorców na wsi. Nadanie ich jednego dnia, w dodatku w niedzielę, nie było chyba przemyślane.

Siódmy z kolei program rozrywkowy z cyklu „Tele-variété” pt. „Na maskaradę”, był już zbliżony do tego, czego oczekujemy. Miał interesujący wstęp, ciekawe ujęcia plenerowe lub naśladujące plener i niezłe tempo. Gdyby jeszcze w repertuarze tak zdecydowanie nie przeważały piosenki, całość wypadłaby jeszcze ciekawiej, choć i tak była lepsza od kilku ostatnich pozycji rozrywkowych. Niezłą rozrywką był też spektakl pt. „Teatr cudów” M. de Cervantesa, wystawio-

ny przez Niedzielną Teatr TV z Łodzi. Wido-wisko miało dobre tempo, aktorzy trafnie odczytali farsowe role. W sumie — zabawa w sam raz na niedzielę.

Program kabaretowy „Dymek z papierosa” Wojciecha (scenariusz i główna rola) oraz Haliny (reżyseria) Dzieduszyckich z Wrocławia pt. „Pojadę na spacer w Aleje” trochę bawił, trochę wzruszał (starszych) ale i chyba trochę irytował (młodszych). Wzruszał starymi szlagierami i klimatem dawnych lat, a irytował przesadnie operetkową manierą, która dobra jest na scenie, lecz może razić przed niedyskretną, kamerą. W sumie odnosiło się wrażenie, że lepiej bawić się przy stolikach goście „Kabaretu” niż telewizywnie.

Z zainteresowaniem czekaliśmy na „Laureata Archimedes 50”. Przypuszczałem, że spośród 10 wybitnych radzieckich ludzi zwycięży jakiś przedstawiciel nauk ścisłych. Tymczasem pierwsze miejsce zajął Majakowski, którego poezja ciągle świeci triumfy, ciągle jest żywa i nadal aktualna. Lecz zaraz po nim kolejne cztery miejsca przyznano reprezentantom nauk ścisłych: Landauowi, Pawłowowi, Korolewowi i Ciołkowskiemu. Choć więc pomyliłem się co do zwycięzcy indywidualnego, „drużynowo” typowałem trafnie...

Bogata treść zawierał program ekonomiczny „Portret miasteczka” — dający ciekawe uogólnienia, w których przewodziła myśl, że również w małym mieście każdy może znaleźć pole do twórczego, aktywnego działania, które pochłania bez reszty i całkowicie.

Proszę rodziców o zwrócenie uwagi na ciekawie redagowany „Magazyn medyczny”, a młodzież o oglądanie cyklicznego programu z Krakowa pt. „Zapraszamy na wtorek wieczór” (ostatni ciekawy wieczór spędziłyśmy z byłym olimpijczykiem w jeździectwie K. Suskim). Natomiast wszystkich m polecam „Spotkania z przyrodą”. Te programy zawsze zasługują na uwagę.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Dzisiaj na ringu Poznań — Ryga

Dzisiaj o godz. 19 w hali MTP nr 20 przy ul. Śniadeckich dojdzie do atrakcyjnego meczu pomiędzy reprezentacją Lotewskiej Republiki Socjalistycznej, która wystąpi pod firmą Rygi oraz reprezentacją Poznania.

Krótkofalarskie zawody LOK

Do Centralnego Ośrodka Wykształcenia LOK w Poznaniu zjechało 35 krótkofalowców z całej Polski, aby wziąć udział w podsumowaniu popularnych zawodów krótkofalarskich III Ogólnopolskich Zawodów KF Radiostacji Klubowych za rok 1966/67.

Zawody te odbywają się w każdy drugi czwartek miesiąca w paśmie 3,5 MHz i trwają przez cały rok. Organizatorem tej imprezy jest Zarząd Główny Ligi Obrony Kraju. Celem zawodów jest utrzymanie w stałej sprawności technicznej amatorów radiostacji klubowych, podnoszenie kwalifikacji technicznych operatorów stacji oraz szkolenie młodzieży, przyszłych adeptów krótkofalarstwa.

W komunikacie końcowym zawodów zostało sklasyfikowanych 114 radiostacji klubowych. Pierwsze miejsce zajęła stacja warszawska radioklubu LOK — SP5 KAB uzyskując łącznie 25070 pkt. Stacja ta zdobyła na własność puchar przełomowy Prezesa Zarządu Głównego LOK. II miejsce zajęła stacja radioklubu LOK z Gdańska — SP2 KAC uzyskując łącznie 24221 pkt. III miejsce zajęła stacja lubelskiego radioklubu LOK — SP8 KCP uzyskując łącznie 21674 pkt.

W klasyfikacji województw sukces odniosło województwo lubelskie, które zajęło I miejsce. Na drugim uplasowało się województwo zielonogórskie, a na trzecim miejscu województwo gdańskie. (na)

dalekopisem

MISTRZOSTWA KALISZA
W BRYDŻU SPORTOWYM

Dzisiaj, tj. w środę 13 bm. w sali klubu przyzakładowego Kaliskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „Ikar” odbędzie się mistrzostwo miasta w brydżu sportowym w grze parami. Zgłoszenia par przyjmowane będą w lokalu klubu do godz. 16.30. (mat)

ILE LICZYĆ BĘDZIE POLSKA
EKIPA NA IGGRYSKA
W GRENOBLE

61—62 osoby liczyć będzie ekipa polskich sportowców, działaczy trenerów i lekarzy na X Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Grenoble. Taką wniosek zgłosiło Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego na plenarnym posiedzeniu, które 12 bm. odbyło się w Warszawie. W proponowanej składzie znajdzie się 29 narciarzy, 9 dwuboiści, 15 saneczkarzy i 3 lyżwiarzy figurowych. Prezydium PKOl przełożyło wniosek na wysłaniu hokeistów.

Z małą raketką

Tenisiści stołowi śmigielscy Pogoni, walcząc w lidze okręgowej w ostatnich meczach pokonali KS Jarocin 6:0, RKS Zduny 6:0, KS Pocztowiec Poznań 6:4 i WSR Poznań 6:5. Dwa zwycięstwa odnieśli pingpongiści LZS Czempiń. Pokonali oni w spotkaniach o mistrzostwo klasy A LZS Leszno — Antoniny 6:2 i Ruch Bojanowo 6:4. (x)

Dnia 11 grudnia 1967 r. odeszła od nas na zawsze, namaszczone Olejami św., nasza droga matka, babunia i prababunia i teściowa, przeżywszy lat 83, śp.

Helena Preuss

z domu ZAWITAJ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Chłapowskiego 30 m. 24

13131g

Dnia 11 grudnia 1967 r., przeżywszy lat 66, zakończył swój niestrudzony i pracowity żywot, najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, zwagier i wujek

Andrzej Twardowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 w Alei Zasłużonych na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

13103g

W dniu 8 grudnia 1967 r. zmarł wieloletni członek Cechu, śp.

Stanisław Komin

elektromechanik

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 grudnia 1967 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzina Zmarłego

składa

CECH RZEMIOSŁ METALOWYCH

i ELEKTROTECHNICZNYCH W POZNANIU

13048g

POZNAN
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Miła, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mierzysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-31 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8-10: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 457-18; dział miejski 659-38; redakcja nocna 450-73; 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania odpowiadają: drukarnia „Ruch” i Poczta Druk. Zakłady. Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-5

PZHL zadecydował!

Polska — NRD jednak w Poznaniu

Czytelnicy poniedziałkowego wydania „Przeglądu Sportowego” z niepokojem dowiedzieli się, że mecz dywansowy mecz hokejowy Polska — NRD, który miał się odbyć z okazji otwarcia sztucznego lodowiska w Poznaniu jest pod znakiem zapytania. Autor notatki stwierdził jednak, że wtorkowe posiedzenie PZHL ma podjąć ostateczną decyzję w tej sprawie. Podstawą do obaw były sygnały o złej jakości płyty lodowej.

Z niepokojem oczekiwaliśmy wtorkowej ostatecznej decyzji. Okazało się, że Polski Związek Hokeja na Lodzie postawił na solidność poznańskich wykonawców lodowiska działaczy, podejmując po południu ostateczną decyzję o zorganizowaniu meczu międzynarodowego w Poznaniu, w niedzielę 17 bm. Decyzja jest ostateczna i stawiająca nas mimo wszystko przed trudnym zadaniem. Wczoraj wieczorem po otrzymaniu tej wiadomości byliśmy jeszcze raz na sztucznym lodowisku. Stwierdziliśmy znaczny postęp prac, ale mimo wszystko mamy pewne obawy czy wykonawcy zdołają do soboty zainstalować pewne urządzenia, niezbędne podczas międzynarodowego meczu. Mamy tu na myśli m. in. 5 obrotowych zegarów, które spożywają jeszcze w szatni, gdyż konstrukcja metalowa jest w trakcie montażu, wyposażenie szatni, które naszym zdaniem przebiega zbyt wolno, zorganizowanie bufetu, oraz brak urządzenia do wyrównywania lodu w przerwach między tercjami. Jesteśmy przekonani, że w ostatnich dniach wszyscy, którym zależy na tym, aby inauguracja wypadła jak najlepiej, aby liczni obserwatorzy, których ściga do Poznania nie tylko goście, ale fakt oddania kolejnego sztucznego lodowiska w Polsce, staną na głowie, aby zaufania nie zawieść.

Drużyna NRD, którą zobaczymy w Poznaniu rozegra w Warszawie pierwszy mecz z reprezentacją Polski 16 bm. W niedzielę rano goście przyjadą do Poznania i zamieszkają w hotelu „Merkury”. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18. Będzie ono poprzedzone uroczystością otwarcia lodowiska, które rozpocznie się o godz. 17. (d)

100 000 funtów za piłkarza

Znany piłkarski klub angielski — Nottingham zapłacił 100.000 funtów za przejście czołowego piłkarza szkockiego Jima Baxtera ze szkockiego klubu FC Sunderland. Baxter ma 27 lat i 32 razy reprezentował Szkocję w spotkaniach między narodowych. FC Sunderland „zakupił” Baxtera w 1965 r. z klubu Glasgow Rangers za sumę 72.000 funtów. (PAP)

II liga koszykarzy

Porażki wielkopolskich drużyn

Nie powiedziało się przedstawicielom Wielkopolski grającym w ósmej przedostatniej kolejce spotkań I rundy rozgrywek w II lidze koszykarzy.

Poznańska Olimpia przegrała w Gdańsku z miejscową Spójnią 66:70 (34:37). Mecz był bardzo zacięty, a o porażce poznaniaków zdecydowały dosłownie ostatnie sekundy meczu. Doskonale spisującą się w tegorocznych rozgrywkach Stal Ostrów uległa na wyjeździe Górnikowi Wąbrzych. Ostrowianie przegrali rezultatem 47:68 (23:35).

A oto wyniki 8 kolejki spotkań i aktualne tabele:

Grupa północna

Widzew — ŁKS 49:72

Bałtyk — AZS Gdańsk 55:65

Łechia Z. Góra — Zawisza 81:84

Pogoń Szczecin — Skra Warszawa 66:78

Spójnia Gdańsk — Olimpia 70:66

TABELA

1. Spójnia 8 7 556:524

2. ŁKS 8 6 603:462

3. Skra 8 6 542:507

4. Olimpia 8 5 563:521

5. Widzew 8 5 551:509
6. Zawisza 8 4 554:551
7. AZS Gdańsk 8 3 469:541
8. Łechia 8 2 550:584
9. Bałtyk 8 1 441:521
10. Pogoń 8 1 449:558

Grupa południowa

Wawel — Pogoń Prudnik 66:65

Korona — Resovia 69:49

AZS Kraków — Siles Wrocław 42:43

Baidon — AZS Gliwice 74:42

Górnik — Stal 68:47

TABELA

1. Korona 8 8 496:361

2. Stal Ostrów 8 5 502:494

3. Górnik 8 4 531:480

4. Baidon 8 4 427:409

5. Resovia 8 4 480:452

6. AZS Gliwice 8 3 411:532

7. AZS Kraków 8 3 414:515

8. Pogoń 8 3 492:515

9. Siles 8 3 435:484

10. Wawel 8 2 444:519

GLOBULKI GLOBULKI
GL GLOBULKI GLOBULKI
OBULKI OBULKI
1. GLOBULKI GLOBULKI

K9572

Praca

Dozorcy sumiennego z rodziną na 2 pokoje, kuchnię. Potrzebne mieszkanie zastępcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12435g

Nauka

Łańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 11617g

Kupno

Kupię zegar kominkowy, ławę rzeźbioną, starą biżuterię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12470g

Sprzedaż

Sprzedam siedmiomiesięczną sukczą rasę owczarek niemieckich z pełnym rodowodem. Balcerk Rawicz, ul. J. Krasickiego 46 m. 2. 258p

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, odcień Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10. 10010g

Wózki dziecięce, najnowsze modele polecia: Szczepański, Czerw. Armii 6 (dawniej 70). 10553g

Wózki dziecięce, duży wybór z wygodami. Złogosz: Poznań, Dzierżyńskiego 37 dawn. Półwiejska. 10758g

Sprzedam 1/2 domu mieszkalnego (parter) Poznań — Grunwald. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12214g

Suknie ślubną elegancką zagraniczną korzystnie sprzedam. Niedziakowski 27 m. 8 po 17. 12485g

Zakłady Przemysłu Ziemiaczanego «WRONKI» WE WRONKACH, ul. Świerczewskiego 50, telefon 241-244

POSIADAJĄ DO SPRZEDAŻY

PAROWÓZ SPALINOWY

normalnotorowy typu Ls-40, rok produkcji 1958, po przeprowadzanej obecnie naprawie rewizyjnej przez ZNTK. Blizszych informacji o sprzedaży oraz ceny udziela Dział Gł. Mechaniki Zakładu — codziennie w godz. od 7-15 oraz w soboty od godz. 7-13. K9174

SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG SPECJALNYCH „CINEMA”

w Poznaniu, ul. Wroniecka 17 tel. 507-86

ZAPRASZA

mieszkańców Kalisza i okolic

Do NOWO OTWARTEGO

STUDIO NAGRAŃ DŹWIĘKOWYCH

w hali kina „Syrena”

przy ulicy Górnośląskiej 12 w Kaliszu. Pamiętaj, że od grudnia możesz w naszym Studio nagrać swoje życzenia dla Twoich bliskich na różne okazje wraz z ulubioną melodią. W9592

Dnia 11 grudnia 1967 r. zmarł nagle, po długotrwałej chorobie, nasz kochany mąż, ojciec, zięć, zwagier, kuzyn, wujek, śp.

Benon Semik

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pozostają

ZONA, CÓRKA, SYN

i RODZINA

Poznań, Koscińskiego 6

13132g

Dnia 10 grudnia 1967 r. zmarł w wieku lat 44, nasz były pracownik

Stanisław Juchacz

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13. 12. 67 r. o godz. 11.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zonie i Rodzinie Zmarłego

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA

i PRACOWNICY

POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI PROTEZ

K9638

Dnia 11 grudnia 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 51

Emilia Kostencka

z d. ROZMIAREK

były członek Rady Spółdzielni oraz Rady KZSFarm. i Chem. w Warszawie, długoletnia i ofiarna pracownica, serdeczna koleżanka.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Dzielnicy i Rodzinie Zmarłej

składają

RADA, ZARZĄD i PRACOWNICY

FARM. SP-NI PRACY „ZIOŁOLEK” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 grudnia br. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

13107g

NAJMIŁSZY PREZENT GWIAZDKOWY
TO SZCZĘŚLIWY LOS

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

ADRESY KOLEKTUR:

POZNAŃ, — ul. Mielżyńskiego 14 — PDT

POZNAŃ, — ul. Wrocławska 25a

KALISZ, — ul. Śródmiejska 25.

K9486

Przyjmę pana na samodzielną pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12867g

Zguby

Pies duży ciemnobarzowy glaskowłosy zaginał 8 grudnia przy dworcu Puszczkowskim. Wiadomość lub zwrot wynagrodze. Bałazy, Puszczykowo, Muzeum. 13022g

Różne

Plaszcze, kurtki, buty skorzane farbuję, zam-szowe odnawiam. 27 Grudnia 5. 12762g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu, ul. Garbary 64, telefon 621-50 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż 1 samochodu furgonu marki Skoda 1200.

Cena wywoławcza 27.500,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28. 12. 1967 r. w Poznaniu przy ul. Kasprzaka 3 o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winien najpóźniej w przeddzień przetargu złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w Poznaniu przy ul. Kasprzaka 3.

Wyżej wymieniony pojazd można oglądać w dniach 27 i 28 grudnia br. przy ul. Kasprzaka 3. K9685

Dyrekcja Stoczni „Ustka” w Uście, ul. Westerplatte 1 po raz DRUGI ogłasza PRZETARG na CYNKOWANIE wraz z pasywacją chromianową o grubości powłoki cynkowej 50 mikronów oraz niklowanie o grubości powłoki 50 mikronów detali kutrów i łodzi.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w sekretariacie Stoczni „Ustka” do dnia 20. 12. 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 21. 12. o godz. 10.

Zastrzeżenie prawa wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9784

Zakłady Mięsne w Janowcu Wlkp. — Przedsiębiorstwo Państwowe ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyrab lodu naturalnego w ilości 500 ton z wywozem składowaniem i całkowitym przykryciem. Izolację, jak słomę i trocinę dostarczą Zakłady Mięsne.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Zakładów Mięsnych w godzinach urzędowych od 7-15.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. XII. 1967 r. o godz. 10. Zakłady Mięsne zastrzegają sobie wybór oferenta bez podania przyczyn. W9686

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne Chocicza, powiat Jarocin — przyjmie do pracy

— 2 RODZINY do brigady polowej

— 3 RODZINY do obory.

Mieszkanie zapewnione, szkoła, stacja kolejowa i sklepy na miejscu.

Reflektuje się tylko na dobrych pracownikach z kwalifikacjami. W9557

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku przyjmie zaraz KIEROWNIKA SKŁĘPU artykułów gospodarstwa domowego i KIEROWNIKA SKŁĘPU ELEKTRYCZNEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Biurze Zarządu Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku pl. Nie podległości 32. W9691

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Gnieźnie, ul. Fabryczna przyjmie do pracy natychmiast INŻYNIERA WZGLĘDNIEM TECHNIKA MECHANIKA z 5-letnią praktyką w zakresie remontu i eksploatacji pojazdów mechanicznych oraz maszyn budowlanych na stanowisko st. Inspektora Technicznego. Wynagrodzenie wg protokołu dodatkowego nr 14 do Układu Zbiorowego w Budownictwie. Istnieje możliwość przydzielenia skromnego mieszkania. W9743

Przedsiębiorstwo Obróbki Metali nr 2 we Wronkach ul. Róży Luksemburg nr 4 przyjmie: MISTRZA zmanowego, BRYGADZISTĘ remontu, BRYGADZISTĘ narzędziowni, ROZDZIELCĘ pracy, KIEROWNIKA NARZĘDZIOWNI oraz KSIĘGOWEGO. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego dla przemysłu metalowego. W9744

Przedsiębiorstwo Obróbki Drzewa Nr 8 w Rawiczu, ul. 22-go Stycznia nr 28 zatrudni zaraz PRACOWNIKÓW na stanowiska:

— GŁÓWNEGO TECHNOLOGA — wymagane wykształcenie wyższe techniczne

— KIEROWNIKA DZIAŁU ekonomicznego wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne lub prawnicze.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkania nie zapewnia się. W9723

Dnia 11 grudnia 1967 r. zasnęła w Panu

z MACZYŃSKICH

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Tannhäuser”; OPERETKA — g. 19 „Gaspardone”; MARCINEK — g. 11 i 17 „O Kasi co gaski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Cudzoziemscy”; WRZEŚNIA: „Na dnie”; KŁODZKA: „Kłopoty czardzieja”; KALISZ: „Cyfrowe Bergerac”.

CHODZIEŻ Ceramika: „O carskim tronie”; Notec: „Życie małżeńskie”; CZARNKÓW: „Synowie magnatów”; I i II: GNIEZNO: „Przed wojną”; POLONIA: „Wzrost, dziś, jutro”; GOSTYN: „Casanova 70”; JAROCIN: „Car i generał”; KALISZ: „Kosmos”; „Niefortunny dzień”; Oaza: „Galia”; Stylowe: „Zosia”; KEPNO: „Przedział morderców”; KŁODA: „Fatałny list”; KOŁO: „Jak zdobyto dziki zachód”; KONIN: „O tych pałacach”; KOSCIAN: „Dziela Navarony”; KROTOŚCZYN: „Wzgorze”; LESZNO: „Kaukaska branka”; „Mroźny poranek”; MIEDZYSZCZÓD: „Olimpiada w Tokio”; NOWY TOMISŁÓW: „Człowiek którego już nie ma”; OBORNIA: „Kruk”; OSTROWO: „Testament Inków”; SŁONKÓW: „Kobiety nie biją nawet kwiatem”; OSTRZESZÓW: „Niedziela w Nowym Jorku”; PILA: „Iskra”; „Wyrok w Norwimberdze”; Ikar: „Sabinia”; Koral: „Monsieur”; PLESZEŃ: „Płk. Antoni”; „Nie przysyłaj mi kwiatów”; RACIBÓRZ: „Nikt nie chciał umierać”; „Trzydzieści trzy”; SŁUPSK: „Czerwona pustynia”; SREM: „Kłopoty”; „Człowiek bez paszportu”; SŁONKÓW: „Głosy na miłość”; SRODA: „Uwiedziona i porzucona”; Hamida; SZAMOTUŁY: „Hokeiści”; TRZCIANKA: „Ludzie w hotelu”; TUREK: „Jutrzenka”; „Dziela Navarony”; TUR: „Dziewczeta”; WAGROWIEC: „Kwaidan czyli opowieści niesamowite”; WOLSZTYN: „Małżeństwo na niby”; WRZEŚNIA: „Wzrost jest moja”; „101 Dalmatyńczyków”.

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Paryż — rzeźby klasyczne w Pałacu Luksemburskim”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — do 15 bm. nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10-19.
BWA — Arsen (St. Rynek) — „Salon Jesienny” — g. 10-18.
Pałac Kultury — Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiaca — g. 10-18 (do 18 bm.); Hall Sali Marmurowej PK: „Migawki z Zagłębia Koniejskiego” — g. 10-18 oraz „Wystawa Pomocy Naukowych” — g. 8-18 (do 18 bm.).
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
SARP (St. Rynek 56) — „Twórczość prof. Romualda Gutta” — g. 10-15 (do 18 XII).
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i Świat — Polityka” — g. 8-21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.
Klub „Od nowa” — Galeria — „Malarstwo St. Fijałkowskiego” — g. 17-22 (do 22 bm.).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 13-19.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7,45 „Błękitna szafeta”; 8,15 W różnych nastrojach; 8,44 „Co przyniosła nowa Problemy”; 9 Dł. kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki”; 9,40 Ułubione przeboje; 10 „10,20 Muz. rosyjska”; 11 Muz. 14,40 Kiełcecka kronika kulturalna; 12,10 Muz. ludowa narodów radz.; 12,25 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dł. kl. I i II: „Przygody Lesnego Ludka”; 13,25 Kwadrans z ork. gitarową Tommy Garrett’a; 13,40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski” — Krawców; 14,15 Z muz. skandynawskiej; 15,05 „Nasze spotkania”; 15,25 Mel. włoskie gra ork. Mantovani’ego; 15,35 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich wyk. Z. Roessner; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Brzydkie słowa o pięknej muzyce; 18,45 Kurs j. franc.; 19,10 „Wielkie spotkania”; 19,30 Konc. żytych; 20,31 Liryczna piosenka o zimie; 20,35 „Nad śnieżną równiną” piosenka J. Jesienina; 21,05 Konc. Chopinowski z nagrań Św. Richtera; 21,37 Książki, które na was czekają; 22,07 Studenci PWSM-u w Katowicach na Młodzież. Festiwalu Młodzieży w Bayreuth; 22,42 w paru słowach; 22,47 „Melodie w barwach nocy”; 23,15 Mel. tan.; 23,40 Jazz na dobranoc; 0,10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,15 Kurs j. ang.; 8,35 Spraw. Sandomierza i Zamocia ciąg dalszy — reportaż; 8,45 — Ziemia w melodii; 9 Musical morski; 10,05 „3 X 15 orkiestra i zespołów”; 10,50 „Smutna Wenecja” fragm. 3

Konieczna rozbudowa przychodni i szpitala

Szamotulskie problemy zdrowia

Problemy służby zdrowia znajdują się w centrum uwagi władz powiatowych Szamotuł. Palacą sprawą staje się rozbudowa i modernizacja Przychodni Obwodowej przy ul. Garnarskiej. Obecne warunki lokalowe daleko odbiegają od tych, jakie winna mieć zapewniona placówka służby zdrowia. Brak pomieszczeń dla lekarzy specjalistów, brak poczekalni dla pacjentów, oraz niedostateczna funkcjonalność czynnych gabinetów — oto główne mankamenty.

Wysuwane w przeszłości projekty modernizacji Przychodni rozbiły się każdorazowo o trudności w wykwaterowaniu pięciu rodzin, jakie zamieszkuje w gmachu. Obecnie Prezydium PRN postanowiło ostatecznie rozwiązać ten problem, wykwaterując rodziny (część jeszcze w bieżącym roku) oraz przeprowadzić kapitalny remont nieruchomości.

Kaliski POM produkuje podnośniki do magazynów

Kaliski Państwowy Ośrodek Maszynowy osiąga roczny przebieg w wysokości ok. 20 mln. zł. Wartość — tylko usług warsztatowych wyniosła w br. 7,5 mln. zł. Zakład wykonuje także wszelkie prace związane z mechanizacją i modernizacją magazynów, prace te to specjalizacja kaliskiego POM.

W POM wykonywane są też poszczególne elementy wyposażenia magazynów, jak np. podnośniki. Produkcję tę zapoczątkowano w br. i wykazuje ona wielkie tendencje rozwojowe.

Każdy z podnośników liczy 14 m wysokości. Urządzenie to jest potrzebne dla prawidłowego magazynowania zbóż i innych produktów rolnych. Szczególnie zastosowanie znajduje w transportowaniu produktów rolnych na poszczególne piętra magazynów.

Gdyby nie ograniczona powierzchnia produkcyjna, POM mógłby przypuszczać, że wytworzy więcej podnośników niż dotychczas. W br. zakład wyprodukował ich za sumę 2,3 mln. zł.

Kłopoty lokalowe POM zostaną rozwiązane w ciągu najbliższych lat. Już w przyszłym roku rozpocznie się prace przy budowie biurowca, warsztatów mechanicznych i pierwszych mieszkań dla pracowników. No wy obiekt zostanie zlokalizowany w dzielnicy Majków. Do końca 1970 r. łączny przebieg przy budowie zakładu wyniesie ok. 9,5 mln. zł.

Kaliski POM świadczy poza tym usługi rolnikom i kółkom rolniczym w zakresie warsztatowych napraw sprzętu maszynowego itp. Do warsztatów na ul. Czesłochowskiej trafia wiele maszyn, żniwiarek, ciągników itd. Usterki zdarzają się bardzo często — mówią pracownicy POM — na skutek złej eksploatacji sprzętu.

(mat)

talny remont nieruchomości Dokumentacja — podstawa do wszczęcia robót została już wykonana, a ich koszt wyniesie z górą półtora miliona zł.

Nastąpi całkowita wymiana instalacji poszerzenie i unowocześnienie istniejących gabinetów specjalistycznych, przy czym ich liczba zostanie powiększona. Po remoncie będą tu czynne wszystkie gabinety specjalistyczne z wyjątkiem dziecięcego i fizjotycznego. Powiększy się stan i unowocześni wyposażenie. Zakupi się wiele przyrządów i aparatów medycznych.

Ostatecznego załatwienia wymaga też wielokrotnie już podnoszona, sprawa rozbudowy i modernizacji miejscowego szpitala. Z braku pomieszczeń przyszpitalna przychodnia chirurgiczna mieści się na dachu w baraku. Plany rozbudowy i modernizacji szamotulskiego szpitala przewidują rozpoczęcie robót dopiero w 1970 roku — kosztem 4 milionów zł. Istnieje obawa, że do tego czasu suma ta może okazać się niewystarczającą z uwagi na stale rosnące potrzeby. Za szybkim podjęciem robót przemawia również brak oddziału dziecięcego. Mali pacjenci z Szamotuł i powiatu kierowani są do innych szpitali, zaś ulokowanie chorego w innych placówkach leczenia zamkniętego napotyka niejednokrotnie na poważne trudności.

„Oświata zdrowotna w każdym klubie-kawiarni”

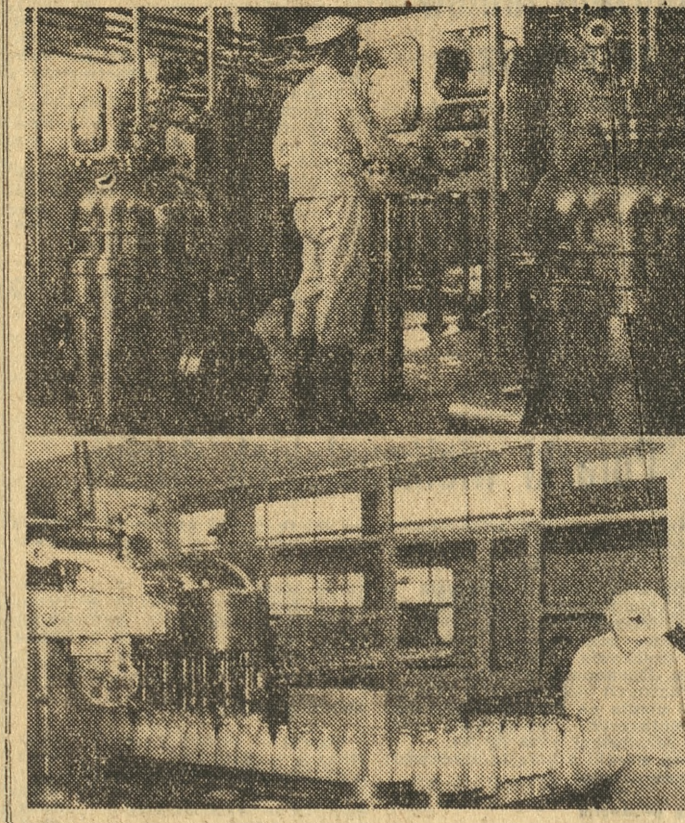
Pod takim tytułem ogłosiła swój konkurs Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna. Potrwa on od 2 listopada br. do 28 lutego 1968 r. Podsumowanie konkursu nastąpi w końcu marca 1968 r., a w pierwszej dekadzie kwietnia rozdział nagród: telewizora, magnetofonu, aparatów radiowych dla klubów - kawiarni oraz na gród rzeczowych dla instruktorów oświaty sanitarnej w wyróżniających się powiatach. Do fundatorów nagród należy PGL „Koziołki”.

Regulamin konkursu zobowiązuje kluby - kawiarnie do prowadzenia takiej działalności oświatowo - zdrowotnej jak: wykłady, odczyty, pogadanki, projekcje filmowe, ekspozycje plakatów i tablic, zorganizowanie punktu kolportażu wydawnictw PZWL, dyskusje, zorganizowanie przy klubach - kawiarniach wiejskich szkół zdrowia, lokalnych komitetów higienizacji wsi.

Ogłoszony konkurs wzbudził żywe zainteresowanie. Zgłosiło się doń kierownictwo 414 klubów - kawiarni. Niestety, nie wpłynęły jeszcze zgłoszenia z powiatów: kaliskiego, kościańskiego, średzkiego, trzcińskiego, krotoszyńskiego, międzychodzkiego i nowotomyskiego.

(emp)

Urządzenia poznańskiej mleczarni



Produkcja mleczarska jest jedną z podstawowych gałęzi naszego rolnictwa. Ponad 6 mln. krów hodujemy z myślą o podniesieniu produkcji mleka. Równolegle z wzrostem poziomu ogólnej kultury rolnej polepsza się jakość, zwiększa się średni udój i globalna produkcja mleka. Jednocześnie następuje poprawa w skupie, który już w tym roku przekroczy 4,8 mlrd litrów, a więc 200 mln. litrów więcej niż w niezmierzonym ubiegłym roku. Ten postęp, choć jeszcze niedostateczny, możliwy jest dzięki dużym nakładom inwestycyjnym na rozwój mleczarstwa umożliwiający budowę nowych i modernizację starych zakładów. Na zdjęciu: butelkowanie mleka w poznańskiej mleczarni.

CAF — fot. Staszyszyn

Drugi w województwie Wydział Pracy Socjalistycznej w Ostrowie

Ostrowskie ZNTK należą do tych przedsiębiorstw, w których szczególnie dużą wagę i znaczenie przykładają do rozwijania ruchu współzawodnictwa pracy. Przyjmuje on tu różne formy i zasięgiem swym obejmuje wszystkich pracowników akordowych. Doświadczenia ostatnich kilku lat wskazują na niedwuznacznie, że współzawodnictwo miało duży wpływ nie tylko na wykonanie zadań produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych czy oszczędne gospodarowanie materiałami, ale przyczyniło się także do umocnienia dyscypliny pracy, rozwoju myśli technicznej i usprawnienia organizacyjnych.

Ostatnio w przedsiębiorstwie tym odbyła się miła uroczystość wręczenia odznak i nadania tytułu „Wydziału Pracy Socjalistycznej” — Wydział

łowi Mechanicznemu, który jest w ogóle drugim, tak zaszczytnie wyróżnionym, wydziałem produkcyjnym w naszym województwie. Załoga solidnie zapracowała na swój tytuł. W okresie współzawodnictwa, dzięki podniesieniu wydajności pracy aż o 43 proc., wykonała ponadplanową produkcję wartości ok. 12 mln. zł. Zgłoszone pomysły racjonalizatorskie pozwoliły zaoszczędzić ponad 1 mln. zł.

Niezależnie od tego, nadano również tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej Oddziałowi Re generacji (z omawianego już Wydziału Mechanicznego) i Oddziałowi Ślusarskiemu (z Wydziału Budowy Wagonów).

Pierwszy z nich ma poważne osiągnięcia w organizacji pracy; zwiększył również wydajność regenerację części do napraw wagonów towarowych. Drugi, dzięki wprowadzeniu specjalizacji pracy, uzyskał ciągłość produkcji przy wytwarzaniu niektórych części do wagonów, zwłaszcza chłodni i towarowych krytych 401 K. I tutaj poważne zasługi mają racjonalizatorzy: zgłosili oni 27 wniosków, których zastosowanie przyniosło 1.146 tys. zł oszczędności.

I końcowa uwaga: ruch współzawodnictwa pracy znalazł w tym zakładzie troskliwych opiekunów zarówno w dyrekcji, jak i w Komitecie Zakładowym PZPR oraz Radzie Zakładowej ZNTK. Nic więc dziwnego, że wyniki są tak dobre — z korzyścią dla wszystkich.

R. J.



NAJLEPSZE KLUBY WIEJSKIE

PLESZEŃ. W powiecie pleszewskim podsumowano już wyniki konkursu na najlepszy klub wiejski. Zgłosiło się 8 klubów „Ruch” i 6 GS-owskich. I miejsce zdobył klub Rolnika z Fabianowa przed klubami „Ruch” w Grabiu i Karminie. Dalsze miejsca zajęły: klub „Ruch” w Tomiechach oraz klub Rolnika w Jedliczu i Izbicznem. W pracy kulturalno-oświatowej pomogli nauczyciele oraz aktywiści ZMW. (hf)

HANDEL PRZED ŚWIĘTAMI

OSTRÓW. Sklepy ostrowskie otrzymały już na święta blisko tonę rodzynek, 700 kg fig, 160 kg migdałów, 2600 kg suszonych śliwek, ponad tonę orzechów włoskich itd. Sklepy wędliniarskie zaopatrują blisko 100 ton wędlin i drugie tyle wyrobów, a Centrala Rybna — 14,2 tony tradycyjnego, świętecznego karpia. Dla panów przygotowano baterię 3 tys. butelek szampana z eksportu a także pięciogwiazdkowy koniak z ZSRR. (rj)

SZUKA GORKIEGO

WRZEŚNIA. Państwowy Teatr im. A. Fredry z Gniezna wystawia dzisiaj o godz. 19 w Powiatowym Domu Kultury we Wrześni jedno z najdoskonalszych dzieł Maksyma Gorkiego — „Na Dnie”. (kst)

KONKURS GAZETEK

SZAMOTUŁY. Powiatowy Dom Kultury w Szamotulach ogłosił dla wszystkich klubów i świetlic powiatu szamotulskiego konkurs na wykonanie najlepszej gazetki poświęconej 50 rocznicy Wielkiego Października. Pierwsze trzy miejsca otrzymały kluby w Otorowie, Kaźmierzu i świetlica w Wielonku. Wyróżniono gazetki z Kłaczna, Piotrowa, Strózek i Wronek. (mr)

Nie ociągajmy się z wpłatami! Na szkoły dla naszych dzieci

Spółceństwo Wielkopolski znane jest z ofiarności, wyróżniając się szczególnie w świadczeniach na budowę szkół i internatów. Do 30 listopada br. mieszkańcy województwa poznańskiego wpłacili na SFBSiL ogółem 109 324 000 zł, co stanowi 123,8 proc. wykonania planu rocznego. Znacznie przekroczono zadania w spółdzielczości, dobrze wywiązywali się pracownicy z tytułu umów o pracę i młodzież szkolna. Wysoko przekroczono wpływy z imprez i zbiórek, przy zakupie artykułów różnych. Prawie półtora miliona złotych wpłynęło od różnych ofiarodawców.

Najślabiej zrealizowali swoje zadania prywatni przemysłowcy.

Wielkopolski znany jest z ofiarności, wyróżniając się szczególnie w świadczeniach na budowę szkół i internatów. Do 30 listopada br. mieszkańcy województwa poznańskiego wpłacili na SFBSiL ogółem 109 324 000 zł, co stanowi 123,8 proc. wykonania planu rocznego. Znacznie przekroczono zadania w spółdzielczości, dobrze wywiązywali się pracownicy z tytułu umów o pracę i młodzież szkolna. Wysoko przekroczono wpływy z imprez i zbiórek, przy zakupie artykułów różnych. Prawie półtora miliona złotych wpłynęło od różnych ofiarodawców.

Najślabiej zrealizowali swoje zadania prywatni przemysłowcy.